

MERKURIUSZ SZKOLNY



GAZETKA UCZNIÓW
I LO W OLSZTYNIE

WYDANIE JUBILEUSZOWE

6 CZERWCA 2025



MIERKURIUSZ SZKOLNY

**GAZETKA UCZNIÓW
I LO W OLSZTYNIE**

WYDANIE JUBILEUSZOWE





MERKURIUSZ SZKOLNY

GAZETKA UCZNIÓW I LO W OLSZTYNIE

WYDANIE JUBILEUSZOWE

Skład Redakcji:

Wiktoria Grodzka, Maria Nicewicz, Zuzanna Sawicka, Paweł Hlebowicz, Adam Herman, Zuzanna Zapadka, Zuzanna Karwowska, Zuzanna Kaniuga, Mikołaj Majewski, Anieli Kowalska, Pola Radziszewska, Zofia Perlik, Ida Jabłońska, Michalina Lech, Iga Czernik, Dominika Koper, Emilia Sieniewicz, Wojciech Ramowski, Zofia Rogowska

Redaktor Naczelna:

Marta Przepióra

Opiekunka Redakcji:

Wiesława Zielińska

Jubileuszowy numer „Merkurysza” powstał dzięki pracy nauczycielek języka polskiego, Pań: Anity Błazewicz, Lidii Gąsowskiej, Bożeny Łuszczewskiej-Szafranek, Agaty Milewskiej-Berg, Wiesławy Zielińskiej.

W gazecie wykorzystano materiały z archiwalnych numerów „Merkurysza Szkolnego” i „Merkurysza”.

Serdecznie dziękujemy Panu Kamilowi Kuraszowi za życzliwość i pomoc w wydaniu jubileuszowego numeru gazетки.

OLSZTYN 2025





„Merkuriusz” jest naszą szkolną gazetką, która ukazuje się od 1 kwietnia 1960 roku, choć wtedy jego oficjalna nazwa brzmiała „Merkuriusz Szkolny. Pismo Uczniów I Liceum”. Od lat to właśnie młodzi ludzie współtworzą ją po to, by w publicystycznej formie rejestrować i komentować otaczającą ich rzeczywistość, nie tylko szkolną. Choć zmieniła się szata graficzna, redakcja „Merkurysza” niezmiennie jest miejscem, w którym można rozwijać pasje literackie, poznawać warsztat dziennikarski. Teksty, ilustracje, skład gazetki oraz jej powielanie i promocja są zawsze efektem pracy uczniów. Dlatego „Merkuriusz” jest świetnym źródłem wiedzy o Jedynce, o dziejących się tu wydarzeniach, a także o spotykających się na przestrzeni kolejnych dekad ludziach, poszczególnych autorach i redaktorach naczelnych czasopisma I LO.

Jeszcze przed 2015 rokiem udało nam się utrwalić wspomnienia Pana Ryszarda Kiełbowicza, który zdał egzamin maturalny w 1950 roku. Zacytowany poniżej fragment wydaje się być potrzebny do zrozumienia, że naszą szkołę tworzą doświadczenia wynikające z krzyżowania się historii i indywidualnych losów każdego, kto tu był i jest:

4 czerwca 1945 roku to dzień uroczystego otwarcia pierwszej polskiej szkoły na Warmii i Mazurach. Przekroczyłem mury szkoły już pod koniec maja. Znalazłem się wśród kilku chłopców, którzy dostali zadanie: pomyszkować po okolicach i odnaleźć pochowany sprzęt szkolny jak ławki, krzesła, tablice i wszystko, co może być przydatne szkole. Dorośli, w tym nasi pierwsi nauczyciele, sprzątali szkołę, pozostałości po szpitalu wojskowym.

Nie było wśród nas olsztyniaków, zjechaliśmy z różnych stron przedwojennej Polski, z Wołynia, Wileńszczyzny, Białorusi, Pomorza, Mazowsza itd. Ci z centralnej Polski cały okres wojny przeżyli pod okupacją hitlerowską, ci ze wschodu, jak ja z Wołynia, byliśmy pierwsze dwa lata pod okupacją sowiecką, następne dwa pod hitlerowską i znowu sowiecką aż do wyjazdu do Olsztyna.

Tak różne losy spowodowały, że w II klasie najstarsi mieli po 17 lat, a najmłodsi po 12 lat, nazywaliśmy ich „glonami”. W klasach starszych, na korytarzu, widzieliśmy panów po dwudziestce, jak to mówią „pod wąsem”. Przemocy i brutalności każdy z nas zaznał w czasie wojny tyle, że może dlatego między nami panowała atmosfera przyjaźni i życzliwości. Naszych „glonów” otaczaliśmy opieką. Pierwsi maturzyści opuścili mury szkolne już w 1946 roku.

Jubileusz szkoły staje się niepowtarzalną okazją do spotkania współczesności z tradycją, które budują tożsamość kolejnych pokoleń uczniów i absolwentów. W tym wyjątkowym numerze „Merkurysza” chcemy, choć we fragmentach, zaproponować Czytelnikom podróż do przeszłości, by na nowo odkrywać to, co tworzyło wyjątkowość naszej szkoły dawniej i co tworzy ją dziś.

W minionym dziesięcioleciu naczelnymi Redaktorami „Merkurysza” były następujące osoby:

- Michalina Duszkiewicz (2015)
- Milena Lewandowska, Aleksandra Szczęsnowicz, Michał Dąbrowski (2016)
- Julia Nawacka, Urszula Kowalczyk, Daria Ciak (2017)
- Paulina Sęk, Natalia Borowiec (2018)
- Natalia Borowiec, Weronika Górka (2019)
- Olga Gorzka (2022, 2023)
- Wiktoria Grodzka (2024)
- Marta Przepióra (2025)

Obecnie redakcję „Merkurysza” tworzą: Wiktoria Grodzka, Marta Przepióra, Maria Nicewicz, Zuzanna Sawicka, Paweł Hlebowicz, Adam Herman, Zuzanna Zapadka, Zuzanna Karwowska, Zuzanna Kaniuga, Mikołaj Majewski, Aniela Kowalska, Pola Radziszewska, Zofia Perlik, Ida Jabłońska, Michalina Lech, Iga Czernik, Dominika Koper, Emilia Sieniewicz, Wojciech Ramowski, Zofia Rogowska.

Opiekunką gazetki od 2009 roku jest pani Wiesława Zielińska.

Kalendarium do 1945 r.

1876 r. – decyzja władz miasta o utworzeniu gimnazjum miejskiego.

1877 r. – uroczyste otwarcie gimnazjum w budynku przy ul. Pieniężnego; pierwszy egzamin dojrzałości zdało 4 abiturientów.

1878 r. – rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej na placu sąsiadującym z terenami przeznaczonymi pod budowę przyszłego budynku szkoły.

26 kwietnia 1886 r. – rozpoczęcie budowy gmachu szkoły w okolicach dzisiejszych ulic Dąbrowszczaków i Mickiewicza.

30 września 1887 r. – uroczyste otwarcie i poświęcenie budynku nowej szkoły – **Królewskiego Gimnazjum Klasycznego**.

18 października 1887 r. – pierwsze zajęcia szkolne.

1894 r. – zakup do auli szkolnej mitologicznego płótna Heinricha Gärtnera „*Ifigenia w Taurydzie*.”

Lata 1914–1918 – budynek szkoły zajęty na cele wojskowe.

Lata 1939–1945 – przejęcie budynku przez wojsko niemieckie i zorganizowanie w nim pod koniec wojny szpitala wojskowego.

Kalendarium po II wojnie światowej

27 maja 1945 r. – przybycie do Olsztyna grupy nauczycieli powołanych do utworzenia szkoły.

29 maja 1945 r. – pierwsze zapisy uczniów.

4 czerwca 1945 r. – inauguracja nauki w **Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim**, pierwszej szkole średniej na Warmii i Mazurach (naukę rozpoczyna 190 uczniów).

Rok szkolny 1945/46 – uroczyste przekazanie szkole sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski; pierwszy egzamin dojrzałości.

Rok szkolny 1947/48 – utworzenie **Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum i Liceum**.

Rok szkolny 1948/49 – zmiana nazwy szkoły na: **Jedenastoletnia Szkoła Średnia Ogólnokształcąca Męska**.

Rok szkolny 1949/50 – zmiana nazwy szkoły na: **Szkoła Ogólnokształcąca Męska Typu Podstawowego i Licealne Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**.

Rok szkolny 1952/53 – protokół powizytacyjny informuje: „Szkoła stoi na najwyższym poziomie naukowym i organizacyjnym w województwie olsztyńskim”.

Rok szkolny 1958/59 – zmiana nazwy szkoły na: **Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące**; pierwszy numer gazetki szkolnej „**Błyskawica**”.

22 grudnia 1959r. – nadanie szkole imienia Adama Mickiewicza; zmiana nazwy szkoły na: **Szkoła Stopnia Podstawowego i Liceum im. Adama Mickiewicza**.

Rok szkolny 1960/61 – likwidacja w szkole stopnia podstawowego; ustalenie ostatecznej, do dziś obowiązującej, nazwy szkoły: **I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza**; pierwszy numer „**Merkuriusza Szkolnego**”, pisma uczniów I Liceum, które ukazuje się do chwili obecnej pod nazwą „**Merkuriusz**”.

Rok szkolny 1964/65 – obchody 20-lecia istnienia I Liceum; otrzymanie **Złotej Odznaki Zasłużonym dla Warmii i Mazur**.

20 czerwca 1965 r. – uroczystość odsłonięcia na skwerze przed szkołą pomnika Adama Mickiewicza, dłuta olsztyńskiej rzeźbiarki, Balbiny Świtycz-Widackiej.

Rok szkolny 1966/67 – przyznanie szkole **Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego**.

Rok szkolny 1973/74 – pierwsza „**Ostatnia lekcja**” adresowana do maturzystów (prowadzona rokrocznie do chwili obecnej).

Rok szkolny 1974/75 – obchody jubileuszu 30-lecia szkoły.

1980 r. – I **Ogólnopolski Zjazd Liceów im. Adama Mickiewicza**; otrzymanie **Krzyża Zasługi dla ZHP**.

Rok szkolny 1984/85 – uhonorowanie szkoły **Medalem Komisji Edukacji Narodowej**.

Rok szkolny 1988/89 – wyróżnienie I Liceum jako pierwszej szkoły w Polsce **Nagrodą Honorową im. Witolda Doroszewskiego** za zasługi na polu upowszechniania kultury i języka polskiego.

Rok szkolny 1994/95 – uroczyste obchody jubileuszu 50-lecia I Liceum.

Rok szkolny 1997/98 – odsłonięcie na cokole pomnika Adama Mickiewicza tablicy upamiętniającej Balbinę Świtycz-Widacką, autorkę popiersia patrona szkoły w związku z rocznicą 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza.

Rok szkolny 1998/99 – jubileuszowy **XX Zjazd Liceów im. Adama Mickiewicza**; projekt utworzenia w budynku I Liceum szkoły gimnazjalnej (decyzja anulowana na skutek protestów uczniów, rodziców i nauczycieli oraz liczego grona absolwentów szkoły).

7–8 czerwca 2004 r. – **XXV Ogólnopolskie Spotkania Liceów Mickiewiczowskich**; ukazanie się drukiem okolicznościowej publikacji dokumentującej ćwierćwiecze organizacji w I Liceum zjazdów szkół im. Adama Mickiewicza.

2–4 czerwca 2005 r. – uroczyste obchody jubileuszu 60-lecia szkoły; zjazd absolwentów I Liceum.

14 października 2005 r. – uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej pierwszych nauczycieli-założycieli szkoły.

9 grudnia 2011 r. – uroczyste przekazanie szkole nowego sztandaru.

7 listopada 2013 r. – przyznanie szkole **Warmińsko-Mazurskiej Nagrody Jakości**.

5 grudnia 2017 r. – otrzymanie **Certyfikatu Szkoły Promującej Zdrowie**.

14 czerwca 2019 r. – przyjęcie I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie do grona IB World Schools oferujących naukę w programie **IB Diploma Programme**. Szkole nadano numer 060417.

Rok szkolny 2019/2020 r. – pracownicy szkoły, nauczyciele i uczniowie wzięli udział w projektach: Uczeń na miarę XXI wieku oraz Eksperymenty z klasą.

Rok szkolny 2020/2021 – otrzymanie przez naszą szkołę certyfikatu „**Szkoły zda(o)lonej**” przyznawanego przez Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty w Olsztynie.

1 grudnia 2020 roku – szkoła przystępuje do projektu: Nowoczesne nauczanie języków obcych i w języku obcym w ramach program Erasmus+.

Rok szkolny 2021/2022 – otrzymanie przez szkołę certyfikatu „Szkoła Wierna Dziedzictwu”.

25 lutego 2022 r. – w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. F. Chopina w Olsztynie odbyła się premiera spektaklu „Hamilton” w wersji uczniów programu IB DP.

Dyrektorzy: 1945–2025

1. Mieczysław Chomicki	1945–1949
2. Antoni Wiśniewski	1949–1972
3. Bogumił Kuzemko	1973–1974
4. Jarosław Monkiewicz	1974–1992
5. Jan Kiepuszewski	1992–1993
6. Barbara Antczak	1993–2000
7. Danuta Przybyłek	2000–2009
8. Jolanta Skrzypczyńska	2009–2024
9. Wojciech Boryszewski	2024– do chwili obecnej



CZYM ŻYJE JEDYNKA

Jak opisać ostatnie dziesięć lat istnienia szkoły, która w 2025 roku obchodzi swoje osiemdziesięciolecie? Jak zmieścić w kilku czy kilkunastu akapitach część wydarzeń ze świadomością, że i one staną się historią, a za kolejne dziesięć lat czy może tylko pięć, opis stanie się dla kogoś pomocą w ustaleniu, skąd zaczynaliśmy, dokąd zmierzaliśmy, kim wtedy (dla nas „teraz”) byliśmy? Jest to zadanie trudne. Szczególnie, że wybór tego, czym żyła Jedynka na przestrzeni dekady, jest na pewno subiektywny, podkreślający naszą dumę, ale i próżność, pokorę i zapewne skromność.

W roku 1945 byliśmy szkołą średnią, która otworzyła się jako pierwsza na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej. Nauczyciele-pedagodzy, według zapisów z kroniki szkolnej prowadzonej w tamtym czasie, mieli swoje miejsce w wagonie, który przyjechał na stację kolejową z przesiedlonymi i przesiedlającymi się Warmiakami, Mazurami i repatriantami z Kresów Wschodnich. Nauczyciele-założyciele szkoły przemówili w 2025, ale tym razem w projekcie Olsztyn. Projekt „Wagon 1945” rozpała i porusza wyobraźnię Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie i naszych licealistów, biorących w nim udział. Od roku 1945 tyle biografii, tyle stóp na posadzkach, odcisków palców na klamkach, tony kredy, która pokrywała tablice. To wszystko tu zostało i jeszcze więcej. Gdyby cofnąć się w czasie...

W 1876 założono w murach szkoły gimnazjum męskie. Nieświadomi niczego malcy czytali Goethego, „Iliadę” w oryginale i powtarzali za Horacym: *exegi monumentum, non omnis moriar*. To wszystko tu jest jak drobinki kurzu w słońcu, to jest w składzie powietrza, wsiąkło w cegły i przesącza się witrażowymi, odnowionymi, oknami, na świat.

W 2025 roku są w klasach tablice multimedialne i zsynchronizowane z komputerami ekrany na ścianach, mamy wydajniejszy sprzęt muzyczny i pod obrazem Ifigenii w auli wybrzmiewają dalekie od klasyki gatunki muzyczne. Wypracowaliśmy to, biorąc udział w projektach samorządowych i unijnych. Współpracujemy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, zdobywamy coraz lepsze miejsca w rankingu miesięcznika „Perspektywy”, wysyłamy w świat olimpijczyków z różnych przedmiotów, przynależymy do szkół z maturą międzynarodową, jeździmy po całej Europie, szkoląc się i zwiedzając z naszymi uczniami Londyn, Paryż, Grecję, Toskanię, Transylwanię. Nasi absolwenci wpadają na chwilę z Nowego Yorku, Londynu, Peru. Studiują, pracują, są wolontariuszami, kochają, zakładają rodziny, wracają. To wszystko pokazuje też, że jako nauczyciele dobrze wykonujemy swoją pracę.

Ostatnie dziesięć lat szkoły widziane z perspektywy szkolnego Facebooka dowodzi niezbicie, że aktywność uczniów i nauczycieli jest wpisana w bycie Jedynką. Początki roku 2015, kiedy to liceum zaczęło żyć w mediach społecznościowych, to przede wszystkim sukcesy Szkolnego Koła PCK. Wyjazdy z warsztatami do szkół podstawowych, prelekcje dla maluchów w przedszkolach,

udział w olimpiadach promujących zdrowie i zdrowy styl życia, obsługa imprez szkolnych – członkowie koła PCK w przepisowo odblaskowych mundurach ratowników są na zdjęciach uśmiechnięci, czujni i gotowi służyć pomocą. Przed nimi kolejne zawody, mistrzostwa i konkursy w udzielaniu pierwszej pomocy, współpraca i konkursowanie z innymi kołami PCK, ćwiczenia z charakteryzacji ran ciętych, kłutych i oparzeń (a jakże!), gdzieś w terminarzu, jak zwykle, pomoc medyczna w zabezpieczeniu WOŚP czy wydarzeń sportowych. Wszystko to zbiegło się z uzyskaniem przez szkołę Certyfikatu Szkoły Promującej Zdrowie w 2016 roku.

W 2017 roku plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku wygrało niepozorne „xD” Niby rzeczownik, niby partykuła, nieodmienny przymiotnik lub przysłówek pozostaje w medialnym języku pisanym zachwytem, czasami łagodną ironią i akceptacją. A kto pamięta krótkie „pro”? Jedyńska jak zwykle była pro, czyli profesjonalna, kompetentna, a zadania wykonane zostały na najwyższym poziomie, gdy w grudniu 2018 roku w pięknej auli I LO był zrealizowany wyjątkowy projekt. W roli głównej wystąpił... polonez Stanisława Moniuszki. Uczniowie pod opieką Iwony Pavlovič, która stworzyła układ choreograficzny, ćwiczyli poloneza, by w ten sposób uczcić dwusetną rocznicę urodzin kompozytora. Byliśmy nadal pro, gdy pięć lat później maturzyści wytańczyli ponad milion wyświetleń na YT. Walc do piosenki Lady Gagi „Hold My Hand” z choreografią Krzysztofa Wasilewskiego oczarował Internet. Układ został w pamięci i w sieci, wciąż przepiękny i skromny, ambitny i zrobiony „po swojemu”.

To z pewnością profesjonalizm, tym razem kadry, został doceniony w jeszcze innym obszarze, gdy 16 czerwca 2019 roku liceum zostało przyjęte do grona szkół realizujących program matury międzynarodowej (IB) z siedzibą w Genewie. Tablica z logo i numerem naszej szkoły wisi na frontowej ścianie przy wejściu do budynku. Matura międzynarodowa była wyzwaniem dla wszystkich nauczycieli, którzy zdecydowali się wziąć udział w programie. To inny model nauczania, odmienny sposób zdobywania wiedzy i odrębny system kształcenia ucznia. Jednak efekt końcowy jest taki sam, jak w polskim systemie edukacji: stworzyć mądrego obywatela, odpowiedzialną istotę, która eksploruje świat, nie tracąc radości ze zdobywania wiedzy ani wrażliwości w relacji z drugim człowiekiem.

We współczesnym świecie przemiany społeczne, ekonomiczne i polityczne są niezwykle intensywne. Wydawało się, że wiele zmieniła demokratyzacja oświaty, ale obecnie to masowy dostęp do wiedzy i informacji, a także sztuczna inteligencja, wyznaczają nowe zadania i kierunki rozwoju szkoły. Zadania stawiane przed nauczycielami nie są wciąż takie same jak w XIX wieku. Nauczanie to nie jest stanie pod tablicą i nerwowe wygłaszanie formułek wraz z próbą uciszania uczniów. Dziś to bycie przewodnikiem po płynnym świecie, to wspieranie procesu uczenia, nauka cierpliwości i znoszenia niewygód, także emocjonalnych, towarzyszenie w sukcesach, ale także i rozczarowaniach. W tym wszystkim: przygotowanie zajęć, przeprowadzenie zajęć, ocena z zajęć są działaniami dosyć pracochłonnymi. Nauczanie w ekonomicznej nomenklaturze to świadczenie usług edukacyjnych. A za usługę należy zapłacić tak, by wypłata mogła zapewnić dobrostan. Każdy wie, że w pracy zawodowej liczy się doświadczanie przez człowieka pozytywnych emocji oraz niski poziom szkodliwych nastrojów. Gdy tego nie ma, objawy niezadowoloności i frustracji mogą eksplodować. W kwietniu 2019 roku w szkołach w całej Polsce trwał strajk nauczycieli. Napisaliśmy wtedy w liście otwartym do rodziców

i uczniów, że młodzież nie jest zakładnikiem naszych roszczeń, i że dziękujemy za życzliwe słowa i gesty wsparcia, których było naprawdę wiele. Jeszcze przez następne miesiące wisiły w szkole wlepki #murem za nauczycielami. W liście było napisane: „[...] wolność rozumiana jest jako wybór dobra, a nie bezrefleksyjne podporządkowanie się obrazowi zakłamaney rzeczywistości”. Otrzymaliśmy od naszych podopiecznych i ich rodziców empatię i szacunek wobec naszych potrzeb i uczuć. Przetrwaliśmy i wciąż jesteśmy zaangażowani, by służyć innym i pozytywnie wpływać na środowisko. A do nowych i niepewnych sytuacji podchodzimy wciąż z odwagą i przezornością.

W 2019 roku w październiku kadra i uczniowie wzięli udział w projektach: „Uczeń na miarę XXI wieku” oraz „Eksperymenty z klasą”. Nasi podopieczni mogli realizować się m.in. w zajęciach koła fotograficznego, koła języków obcych, koła muzycznego, teatralnego, wyjazdach edukacyjnych do Giełdy Papierów Wartościowych oraz Centrum Nauki Kopernik w Warszawie i w indywidualnym doradztwie edukacyjno-zawodowym. Rodzice i opiekunowie dowiedzieli się, jak wspomagać edukację i rozwój swoich dzieci. My zaś, nauczyciele, zwiększyliśmy umiejętności w zakresie prowadzenia zajęć metodą eksperymentu i wzięliśmy udział w wielu szkoleniach. W ramach projektu szkoła otrzymała nowe wyposażenie, m.in. tablety, laptopy i komputery stacjonarne, akcesoria sportowe oraz pomoce dydaktyczne do nauczania chemii i matematyki. Rok 2019 to był bardzo dobry rok.

I tak dobry rok trwał do marca 2020, gdy na szkolnym Facebooku pojawiała się informacja: „Od 12 do 25 marca br. funkcjonowanie jednostek systemu oświaty zostaje czasowo ograniczone. Oznacza to, że w tym okresie przedszkola, szkoły i placówki oświatowe zarówno publiczne, jak i niepubliczne, nie będą prowadziły zajęć dydaktyczno-wychowawczych. To decyzja Ministra Edukacji Narodowej wynikająca z konieczności zapobiegania rozprzestrzenianiu się koronawirusa” uszyły Discord, Zoom, Messenger, a wkrótce Teams. Przeszliśmy na nauczanie zdalne. Bywało, że przewodnikami po wirtualnym świecie byli nasi uczniowie.

Z uwagi na panującą w Polsce epidemię, szkoła po raz pierwszy w historii nie była w stanie przeprowadzić dni otwartych w swoich murach. To jednak nie powstrzymało od przybliżenia obrazu I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie. Uczniowie wpadli na pomysł zrealizowania dni otwartych w wydaniu online. W projekt zaangażowali się wszyscy – od uczniów, przez nauczycieli, aż po dyrektora. Efekty pracy są w sieci i pozostają pamiątką po pandemii.

W 2020 roku szkoła obchodziła także wirtualne siedemdziesiąt pięć lat swojego istnienia. Z okazji jubileuszu, w warunkach przedłużającego się rygoru sanitarnego, nagrany został krótki film upamiętniający ten dzień z przesłaniem wdzięczności szkole za każdą minutę spędzoną w jej murach. A wówczas takie słowa nie były tylko retorycznym chwytem za serce.

Pomimo pandemii koronawirusa, udało się nam zrealizować kolejny ważny projekt, ponownie podkreślający zaangażowanie i poświęcenie dla swej pracy osób, które opracowywały całą unijną dokumentację. Od 1 grudnia 2020 roku nasza szkoła realizowała projekt: „Nowoczesne nauczanie języków obcych i w języku obcym” w ramach programu Erasmus+. Podczas projektu nauczyciele Jedyнки zdobywali nowe kompetencje, brali udział w szkoleniach zagranicznych i obserwowali zajęcia w szkołach partnerskich. Intensywnie poszukiwaliśmy wiedzy i innowacyjnych

rozwiązań. Kreatywnie przenosiliśmy zdobyte doświadczenia na nasz grunt. Pogłębialiśmy umiejętność współpracy z innymi, otwieraliśmy się na inne kultury, by móc skuteczniej pokazywać te idee naszym wychowankom. Edynburg, Dublin, Chester, Trogir, Varazdin, Graz – świat jest przejmująco różnorodny.

Jedynka nawet w czasie pandemii angażowała się w działania, które dowodziły, jak dużo energii mają jej uczniowie. Udało nam się zdobyć wówczas dwa ważne certyfikaty “Szkoły zda(o)lonej” oraz “Szkoły Wiernej Dziedzictwu”.

Nasza szkoła zawsze stawiała na różnorodność i równość wszystkich. W 2024 roku liceum znalazło się na ósmym miejscu na Mapie Równości, a zarazem na pierwszym w województwie. Co to oznacza? Głosujący docenili bezpieczną przestrzeń, która jest wartością w Jedynce, opiekę, akceptację, bezpieczeństwo i wsparcie, jakie otrzymywali i otrzymują, gdy szukają sposobów na wyrażanie siebie.

Wartościami naszej szkoły, o których można posłuchać na korytarzach w trakcie Dni Otwartych, są debaty oksfordzkie, które rozpalają młode głowy, dyskutujące zawzięcie o bliskich im tematach. Uczniowie stają naprzeciw sobie, wchodząc w erystyczne spory. Czy sztuczna inteligencja to zagrożenie dla ludzkości? Czy zadawanie prac domowych powinno być zakazane ustawowo? Działasz społecznie. Jesteś biedny. Gry komputerowe szkodzą – i wiele, wiele innych. Zdjęcia z tych spotkań to niezapomniany widok profesjonalnie dyskutujących młodych ludzi oraz wspierających ich przyjaciół i znajomych, którzy wierni najlepszym fanowskim wzorcom rywalizujących sofistów greckich, stoją, siedzą, uważnie słuchają.

Również Muzyczna Scena Jedynki (MS1), która raz do roku, kiedy daje koncert walentynkowy, zmienia się w Misie Słodkie Jedynki (nadał MS1), to walor przyciągający uwagę nie tylko uczniów, ale i rodziców oraz dziadków. Przede wszystkim szkoła dysponuje coraz lepszym sprzętem, który częściowo pochodzi ze zrealizowanych projektów unijnych. Uczniowie są zaangażowani muzycznie, wokalnie. Jako nauczyciele znosimy cierpliwie próby w Auli, przymykamy oko na chwilową nieobecność uczniów na zajęciach. Wiadomo... próba, wiadomo... artyści... A potem i tak czekamy na koncert. Ich koncerty kolęd, koncerty noworoczne, z okazji świąt patriotycznych są uczcą duchową i wydarzeniem towarzyskim oraz rodzinnym. Młodzież ma talent i energię, by dzielić się nimi. Późniejszymi sukcesami członków i członkiń sceny cieszymy się i chwalimy przed innymi.

Niezmiennie od kilkunastu lat wartością naszej szkoły jest grupa teatralna Faux Pas. Ich kreatywność, profesjonalne podejście do technik aktorskich, otwartość sceniczna jest czymś, co stale przechodzi na kolejne roczniki. Teatr szkolny brał udział w przeglądach teatralnych, uświetniał konkursy recytatorskie organizowane na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, był oprawą artystyczną dla apelów z okazji świąt patriotycznych, wystawiał dykteryjki, bawiąc uczestników Adamowych (naszej oryginalnej formy otrzęsin klas pierwszych), kreatywnymi przetworzeniami biografii wieszczów.

Nowoczesnym trendem w liceum są organizowane od 2022 r. konferencje TEDx. To przestrzeń wymiany myśli, dzielenia się doświadczeniami, nawiązywania relacji. TEDx w Jedynce jest także wydarzeniem dla tych, którzy chcą posłuchać ciekawych ludzi, poznać nowe idee i spojrzeć na świat z innej perspektywy.

Za każdym wystąpieniem stoi młody człowiek z konkretną historią, pomysłem lub doświadczeniem, którym dzieli się w zaledwie kilkanaście minut. Inspirujące rozmowy i atmosfera otwartości – tym żyje wtedy dostojna Aula Jedyнки.

Gdyby zapytać olsztynian o skojarzenia z I Liceum Ogólnokształcącym z pewnością, po krótkim ustaleniu, gdzie się mieści ten „obiekt”, padną określenia: „klasztór” i „Hogwart”. Kłasztór – za gotycki wygląd, za stylowość i wzniosłą grozę czerwonej cegły. „Kłasztór”, co mogą pamiętać najstarsi absolwenci albo czytelnicy statutow szkolnych z końca XX wieku, za sprecyzowane zasady ubioru, wyglądu uczniów i uczennic, surowe zasady kindersztuby. „Hogwart” – bo magiczny, odrealniony wygląd jak zamek czarodziejów. Te dwa słowa dobrze spinają historię ostatnich dziesięciu lat Jedyнки. To miejsce, w którym jest zgromadzona wyjątkowa wspólnota ludzi – nauczycieli i uczniów, potem absolwentów, orbitujących wokół szkoły, przynoszących nam z dalekiego świata dobre wieści o sukcesach i osiągnięciach. Wspólnota, która z każdym kolejnym rocznikiem ciągle się rozrasta. To „Hogwart” – magiczna przestrzeń, w której dzieją się cuda przyjaźni, rywalizacji i przekraczania swoich ograniczeń.

Lidia Gąsowska

*Nauczycielka języka polskiego i teatru
(IB DP)*



Klasa III B, Studniówka 2017, wychowawczyni Pani Małgorzata Bosek



Akcja Narodowego Czytania na wesoło, 2017
Nauczyciel historii Pan Marcin Cielecki i uczennica Magdalena Murtaś

MATURA MIĘDZYNARODOWA W JEDYNCE

Zaczęło się według najlepszych literackich wzorców: *był 1 kwietnia 2017 roku, poranek świeży, rześki, kosy wyśpiewywały swe trele w parku, a pierwsze, leniwe promienie słońca wpadały do klas na parterze...* I oto z samego rana taka wiadomość obiegła szkolne korytarze: składamy wniosek o kandydowanie w programie International Baccalaureate Diploma Programme! Zaraz, zaraz, powoli i jeszcze raz. Co? Jak szybko wypowiedzieć taką ilość słów? Jak to zmieścić w zdaniu? Może po prostu IB DP w Olsztynie? Mickiewicz międzynarodowy? Jedynka top-one? Jedyni w Olsztynie z maturą międzynarodową? Tak!

Wniosek został przyjęty (wtedy w tajemniczej dla nas genewskiej International Baccalaureate Organization – IBO) i rozpoczęła się kandydatura do pełnoprawnego członkostwa w sieci szkół z maturą międzynarodową. Od września roku 2017 do września roku 2019 intensywnie pracowaliśmy. Przeszliśmy szkolenia międzynarodowe, został stworzony program nauczania według wytycznych IBO, stworzyliśmy nowe dokumenty, które umożliwiałyby dwóm szkołom, dwóm różnym systemom, spójne funkcjonowanie. Pomyślnie przeszliśmy rozmowy z urzędnikami z IBO i w raporcie końcowym upoważniono nas do prowadzenia Programu Dyplomowego. 14 czerwca 2019 r. otrzymaliśmy oficjalne potwierdzenie od organizacji IBO, że I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Olsztynie dołączyło do grona IB World Schools i może oferować naukę w programie IB Diploma Programme. Numer naszej szkoły na świecie to 060417. Mogliśmy sobie z zapałem pogratulować i wziąć kolejny głęboki oddech.

Rok szkolny 2018/2019 roku wypełniły spotkania z uczniami i rodzicami uczniów, które prowadzili ówczesna dyrektor I LO, Jolanta Skrzypczyńska, oraz szkolny koordynator IB DP – Łukasz Jakubowski. My, nauczyciele, byliśmy gotowi. Nasz przyszły kandydat dopiero się formował. Ciekawie się nam przyglądał, zastanawiał, bywał na spotkaniach, miał mnóstwo pytań, zasięgał opinii i przede wszystkim słuchał. Zachęcały go lekcje prowadzone w języku angielskim, nowoczesna sylwetka absolwenta – obywatela świata, wrażliwego, dociekliwego i refleksyjnego, kusił Dyplom Międzynarodowy, który jest honorowany na uczelniach na całym świecie.

W ulotce zdobytej na Dniu Otwartym w kwietniu 2019 roku czytamy: „Chcesz uczyć się w języku angielskim? Planujesz studia za granicą? Wybierz I LO!” – takie krótkie hasła przyciągały młodych ludzi. A za tym stało o wiele więcej. Przede wszystkim bycie w programie matury międzynarodowej to nieustanna nauka samodzielności. To kształcenie otwartych, współpracujących, refleksyjnych, kreatywnych, sprawczych, ciekawych świata i odpowiedzialnych młodych ludzi, którzy rozwijają się przez całe życie. Na tych filarach wspieramy się nawzajem jako nauczyciele, pomagając sobie i naszym uczniom (już za chwilę kandydatom do dyplomu) osiągać dobre wyniki i mistrzostwo w wybranych dziedzinach.

Pierwszy test kompetencji z języka angielskiego dla kandydatów do klas z maturą międzynarodową odbył się we środę 9 czerwca 2019 o godzinie 10:00 w Auli szkolnej. Od tego momentu dla trzydziestu pięciu pierwszych uczniów, którzy we wrześniu stworzyli klasę 1F (w domyśle wstępną, przygotowującą do pracy w pełnym trybie IB, czyli tzw. pre-IB) i dla nas, nauczycieli, zaczęła się przygoda życia.

Wraz z pierwszym rocznikiem naszych absolwentów uczyliśmy się... uczyć zdalnie i nosić maseczki w miejscach publicznych. A tak na poważnie, czas wypełniały nam programy nauczania, poszukiwanie ciekawych metod pracy, kontakty z mentorami, którzy odpowiadali na wszelkie nasze pytania i wątpliwości. Czas biegł szybko, stawiane kroki były coraz pewniejsze, oczekiwania jasne i precyzyjne, i jeszcze większymi krokami zbliżała się pierwsza matura międzynarodowa. 27 stycznia 2022 roku na stronie szkoły ówczesny koordynator napisał: „W 2020 roku pierwszy rocznik naszych uczniów rozpoczął naukę w IB Diploma Programme i już za 100 dni rozpocznie się pierwsza sesja egzaminacyjna IB DP w naszej szkole. Naszym uczniom życzymy powodzenia!”.

I tak już od pięciu lat I Liceum Ogólnokształcące przygotowuje uczniów do matury międzynarodowej, życząc sukcesów, wspierając do końca i tęskniąc za wypuszczanymi w świat młodymi ludźmi. Wiemy jednak, że nasi absolwenci z „Mickiewicza” (według najlepszych standardów wieszczą Adama!) są aktywnymi członkami współczesnego społeczeństwa. Nasi uczniowie wyznaczają sobie cele i osiągają je. Jako młodzi obywatele potrafią służyć drugiemu człowiekowi, nieść pomoc i brać odpowiedzialność za siebie i społeczność. Realizują się w różnych aktywnościach – przede wszystkim akademickich, ale także społecznych, lokalnych. Kształcą się za granicą, zdobywają stypendia, biorą udział w wolontariacie na całym świecie i wracają, by pochwalić się swymi sukcesami!



Lidia Gąsowska

*Nauczycielka języka polskiego i teatru
(IB DP)*



Wywiad jubileuszowy z Panem Wojciechem Boryszewskim – dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie

Marta Przepióra: Funkcję dyrektora pełni Pan od stycznia 2024 roku. Jakie wartości reprezentuje I Liceum Ogólnokształcące?

Wojciech Boryszewski: Najważniejsze wartości, jakimi kieruje się nasza szkoła już od lat, to przede wszystkim otwartość, tolerancja, szacunek dla drugiego człowieka, szczerść, uczciwość, w tym uczciwość akademicka, poszanowanie tradycji, patriotyzm. Dzięki tym wartościom jesteśmy w stanie realizować misję szkoły, jaką jest – między innymi – kształcenie niezależnych, komunikatywnych, otwartych, współpracujących, refleksyjnych, kreatywnych, ciekawych i odpowiedzialnych młodych ludzi, którzy rozwijają swoją wiedzę i umiejętności przez całe życie i stają się aktywnymi członkami współczesnego społeczeństwa. Ważną wartością jest poczucie przynależności do większej wspólnoty – nie tylko na poziomie narodu, ale też Unii Europejskiej, a nawet całego świata – oraz odpowiedzialności za tę wspólnotę. Dlatego ważne jest, aby absolwenci szkoły potrafili skutecznie komunikować się z ludźmi reprezentującymi różne wartości, pochodzącymi z różnych kręgów kulturowych.

MP: Co obecnie jest priorytetem edukacji w ILO?

WB: Myślę, że priorytetem w edukacji, nie tylko w naszej szkole, ale w edukacji w ogóle, jest nauka konkretnych umiejętności. Owszem, wiedza jest ważna i nadal kładziemy na nią duży nacisk, jednak sama wiedza jest bezużyteczna, jeśli nie wiemy, jak ją zastosować w praktyce. W dzisiejszych czasach bardzo ważne jest wyposażenie młodych ludzi w takie umiejętności, jak krytyczne myślenie, kreatywność, umiejętność współpracy, skutecznej komunikacji, umiejętności cyfrowe oraz umiejętność uczenia się przez całe życie. Nie bez znaczenia są też umiejętności przydatne na rynku pracy, a także umiejętność dostosowywania się do otaczającej rzeczywistości.

MP: Jakie cechy powinny charakteryzować współczesnego nauczyciela?

WB: Współczesny nauczyciel powinien iść z duchem czasu i potrafić dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości. Dotyczy to zarówno podejścia do ucznia, ale też do oceniania oraz metod pracy. Powinien być otwarty na zmiany w edukacji. Wiele mówi się o nadchodzących reformach, które mają na celu stworzenie edukacji na miarę XXI wieku. Nie ulega wątpliwości, że te zmiany są potrzebne i bardzo oczekiwane, jednak należy pamiętać o tym, że żadna reforma nie odniesie sukcesu bez zaangażowania nauczycieli.



MP: Mówi się, że Jedyńka to szkoła z tradycjami. Które z nich są, Pana zdaniem, najważniejsze?

WB: Trudno zdecydować, które tradycje są najważniejsze. Jako szkoła staramy się pielęgnować zarówno tradycje narodowe, czyli święta państwowe, jak i te typowo szkolne. Najlepszym przykładem są „Adamowe”, czyli coroczna uroczystość związana z urodzinami naszego patrona. Pozwala ona najmłodszym uczniom bliżej poznać sylwetkę Adama Mickiewicza i jego twórczość, ale jednocześnie pełni ważną funkcję integracyjną i skłania uczniów do kreatywności. Ważnymi elementami naszej szkolnej tradycji są też: gazetka szkolna „Merkuriusz”, tradycja *Ostatniej lekcji, Pieśń Filaretów*, ceremoniał związany ze sztandarem szkoły, studniówka.

MP: Jak połączyć tradycję z rozwojem szkoły?

WB: Kluczem do sukcesu jest wspomniana już otwartość na zmiany. Z jednej strony należy szanować i pielęgnować tradycję. Bez wątplenia jest to jedna z najważniejszych funkcji szkoły. Z drugiej strony, należy być otwartym na zmiany, śledzić aktualne trendy i odpowiadać na potrzeby młodych ludzi. Myślę, że nasza szkoła bardzo dobrze radzi sobie, łącząc tradycję z nowoczesnością. Doskonałym przykładem jest chociażby otwarcie w 2019 roku oddziału z maturą międzynarodową, który pokazuje, że jako szkoła jesteśmy otwarci na nowości i nie boimy się wyzwań.

MP: Dlaczego, według Pana, absolwenci tak dobrze wspominają ILO?

WB: Od zawsze najważniejszym atutem naszej szkoły jest niepowtarzalna atmosfera. Wydaje mi się, że większość naszych uczniów czuje się w szkole bardzo dobrze. Przyjazna atmosfera sprzyja rozwojowi, ale też nawiązywaniu przyjaźni na całe życie. Oczywiście, atmosfery w szkole nie tworzą sami nauczyciele czy dyrekcja szkoły, ale przede wszystkim sami uczniowie, a także rodzice. Śmiało mogę powiedzieć, że największym atutem naszej szkoły są jej uczniowie. Naszą społeczność uczniowską od zawsze tworzą młodzi ludzie, którzy są ambitni, otwarci, zmotywowani, ale też kierujący się podobnymi wartościami.

MP: Co chciałby Pan przekazać absolwentom ILO?

WB: Chciałbym im przypomnieć, że stanowią bardzo ważną część naszej „Jedynkowej” wspólnoty i ważny element historii szkoły. Jednocześnie chciałbym wyrazić wdzięczność za to, że wspominają szkołę dobrze i polecają ją kolejnym pokoleniom młodych ludzi.

MP: Czego życzy Pan Jedyńce na przyszłość?

WB: Życzyłbym kolejnych dobrych dziesięciu lat. Żeby nasza szkoła dalej cieszyła się renomą w mieście i okolicach, ale przede wszystkim, żeby kolejne pokolenia absolwentów wspominały szkołę dobrze, jako miejsce, gdzie mogli zdobywać wiedzę i umiejętności, rozwijać swoje pasje, realizować marzenia, ale też jako miejsce przyjazne i bezpieczne.

MP: Bardzo Panu dziękuję i życzę samych sukcesów!

Wywiad przeprowadziła

Marta Przepióra

Wspomnienia Pani Jolanty Skrzypczyńskiej, naszej byłej Dyrektorki, a obecnej Warmińsko- Mazurskiej Kurator Oświaty w Olsztynie

Mija 20 lat od chwili, gdy moje zawodowe życie związałam z Jedyńką. Wcześniej budynek z czerwonej cegły, o charakterystycznej architekturze, odwiedziłam dwa lub trzy razy, biorąc udział w konferencjach tam organizowanych. Wiedziałam, że to najstarsza szkoła w Olsztynie i że ma bardzo wysoki poziom nauczania. Gdy po studiach przyjechałam do Olsztyna, pracę w Jedynce mogłam mieć tylko w sferze marzeń. Jak pokazuje życie, marzenia trzeba mieć... nawet jeżeli na ich spełnienie należy trochę poczekać.



W 2005 roku rozpoczęłam pracę w I LO na stanowisku nauczyciela chemii, zostałam też wychowawczynią klasy „d” o profilu biologiczno-chemicznym. Była to moja jedyna klasa wychowawcza w tej szkole, którą prowadziłam przez cały cykl nauczania. Do dzisiaj ciepło wspominam uczniów tej klasy, absolwentów 2008 r.

W 2009 roku zdecydowałam się podjąć nowe wyzwanie i stanęłam do konkursu na dyrektora Jedynki. Dlaczego? No cóż, po czterech latach pracy w niej wiedziałam, że to szkoła z potencjałem, który należało wykorzystać. Poprzednia Pani Dyrektorka odeszła na emeryturę. Miałam doświadczenie z zarządzaniem, lubię swoją pracę, pomyślałam: „spróbuję”. Jedynka to zdolni uczniowie, twórczy nauczyciele i naturalna potrzeba zmiany wynikająca z reform oświatowych i zmieniającej się rzeczywistości. I tak przez 15 lat wraz z całą społecznością szkolną, wspieranymi uczniami, chętnymi nauczycielami, mądrymi rodzicami tworzyliśmy otwartą, nowoczesną szkołę, szkołę, w której uczeń jest najważniejszy.

Wzrost zainteresowania ofertą szkoły przełożył się na wzrost progów punktowych podczas rekrutacji do poszczególnych oddziałów. Ten fakt spowodował wzrost wyników w nauczaniu i wzrost wartości stanin na egzaminie maturalnym.

Bardzo mnie cieszyły te osiągnięcia, ale najwięcej satysfakcji dało mi to, że o Jedynce mówi się, iż jest szkołą przyjazną, że ma niepowtarzalną atmosferę. Uczniowie chodzą do szkoły, bo ją lubią, bo dobrze się w niej czują, bo mogą porozmawiać na każdy temat: ten, który budzi ich ciekawość lub niepokój. Że mogą podjąć każdą inicjatywę, która nie łamie prawa i nie krzywdzi drugiego człowieka. Cenię u moich uczniów i absolwentów ich młodzieńczą mądrość i otwartość.



JOLANTA SKRZYPCZYŃSKA

Jedynka jest nowoczesną szkołą w wiekowym budynku, podtrzymującą tradycje, ale patrząca w przyszłość. Szkolne tradycje wartę pielęgnowania to: ostatnia lekcja, wykład inauguracyjny, szkolna studniówka z polonezem i uczniowskim walcem, świąteczne koncerty, popołudnia i wieczornice z Faux Pas, Dzień Otwarty Szkoły, Dzień Patrona – którym jest Adam Mickiewicz.

Dlaczego warto pielęgnować szkolne tradycje? Bo są one naszą szkolną tożsamością łączącą kolejne pokolenia opuszczające mury szkoły. Tradycja pozwala nam też sięgnąć po nowe, rozwijać się. Tak też stało się w I LO.

Sięgnęliśmy po nowe, otwierając oddział międzynarodowy oferujący Diploma Programme. Dwuletnie starania, mimo trudności, które stawały na naszej drodze, zostały nagrodzone. Od 2019 roku w ofercie Jedynki, jako jedynej szkoły w województwie warmińsko-mazurskim, funkcjonuje oddział z maturą międzynarodową. Sześć lat w stosunku do osiemdziesięciolecia szkoły to duża różnica. Wierzę jednak, że doskonały fundament, jaki daje Jedynka, jest nadzieją na dalszy rozwój w wielu kierunkach.

Już 80 lat w tym samym miejscu nauczyciele towarzyszą uczniom w drodze do dorosłości. Zmienia się świat i zmieniają się młodzi. Trzeba więc dopasować przestrzeń do nowych warunków, unowocześniać, zmieniać. My, dorośli: nauczyciele i pracownicy szkoły, nie możemy zostawać w tyle, bo wtedy nasze drogi z uczniami się rozejdą, zwiększy się dystans, powstanie przepaść pokoleniowa, której możemy nie pokonać.

Życzę Jedynce kolejnych lat z ludźmi, którzy będą o nią dbali. I o czerwoną cegłę, i o witraże, i o Ifigenię w Auli... a przede wszystkim o ludzi, szczególnie tych młodych, którzy z radością przyjdą na korytarze za ciężkimi, ciemnymi drzwiami przy głównym wejściu.



Szkolne Koło PCK zawsze w gotowości, 2017



Wywiad z Panią Profesor Ryszardą Sachadyn, emerytowaną nauczycielką języka polskiego, związaną z Jedynką przez czterdzieści lat życia zawodowego. Za zaangażowanie w pracę pedagogiczną i wychowawczą, w tym organizację Ogólnopolskich Zjazdów Mickiewiczowskich, otrzymała w 2006 roku tytuł Honorowej Członkini Rady Pedagogicznej I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie.

Wiesława Zielińska: Dlaczego została Pani nauczycielką?

Ryszarda Sachadyn: Nauczycielką zapragnęłam zostać już po pierwszej lekcji w szkole. Moja pani była tak mądra, tak wiele wiedziała i ciekawie opowiadała, a na dodatek była ubrana w piękną sukienkę.

WZ: To była polonistka?

RS: Jesteś moją uczennicą, czyżbyś miała wątpliwości?

WZ: (śmiech) Nie, nie! To było pytanie retoryczne!

RS: Fakt, że zostałam polonistką, jest zasługą innej pani. Mianowicie nauczycielki w Liceum Pedagogicznym, gdzie lekcje języka polskiego były cudowną wędrowką po nieznanym obszarach. Czytanie, mówiła nasza pani, ma magiczną moc, a dzięki tej sile możemy znaleźć się wszędzie. Tak więc – wybór moich studiów był oczywisty.

A czy na Twój sposób spostrzegania zawodu nauczyciela miały wpływ doświadczenia z czasów szkolnych?

WZ: Bez wątpienia, mam na myśli przede wszystkim doświadczenia z Jedynek. Gdy zostałam nauczycielką, bardzo szybko okazało się, że szkoła z zawodowego punktu widzenia wygląda nieco inaczej. Musiałam uczyć się tej nowej perspektywy. Nie zmienił się jednak przez lata fakt, że traktuję Jedynkę jako miejsce ważne w moim życiu. Spotykam tu wielu młodych ludzi i chciałabym, aby edukacja była wartością wpływającą na postrzeganie siebie i innych. Wydaje mi się, że właśnie w Jedynce zaczęłam to rozumieć, gdy byłam jeszcze uczennicą klasy humanistycznej. Na lekcjach uczyłam się, jak istotna jest na przykład odpowiedzialność za słowa i że zanim zaczniesz mówić, trzeba coś wiedzieć, co wcale nie jest takie oczywiste. Sądzę, że przekazywali nam taki model niektórzy nasi nauczyciele, a przede wszystkim Pani. Chciałabym, aby moi uczniowie mogli się tego uczyć także na zajęciach, które prowadzę.

Wróćmy jeszcze do tematu nauczania. Czy uważa Pani, że nauczanie to sztuka, a może rzemiosło?

RS: Jest jeszcze coś takiego jak rzemiosło artystyczne, do którego wpisałabym właśnie nauczanie. Muszę Ci przyznać, że zadajesz problematyczne pytania, godne „Dialogów” Platona. Artysta i rzemieślnik to ludzie, którzy tworzą. Przyjmuje się powszechnie, że artysta to człowiek utalentowany z wyjątkowymi predyspozycjami

i niepospolitą wizją świata. Taki człowiek jest zdolny do wyrażania treści, które potrafią wywołać wzruszenie, przeżycia i odczuwanie związane z pięknem.

Artysta tworzy dzieło o niepowtarzalnych walorach artystycznych, pozwalające odbiorcy na swobodną i samodzielną interpretację. Wspomniana niepowtarzalność różni artystę od rzemieślnika, który głównie konstruuje, buduje, czyli odtwarza treści. Zatem jego dzieło jest powtarzalne.

WZ: Jak można te działania odnieść do szkoły, która jest też przecież instytucją?

RS: Nie mam wątpliwości, że w kontekście szkoły stosowanie terminów: artysta, sztuka, rzemieślnik, w odniesieniu do nauczyciela, jest uprawnione. Byleby nie był on partaczem.

To uczeń tworzy siebie. Mądrość, jak mówił nasz poeta Patron: „musisz sam z siebie, własną dobyć pracę”. Nauczyciel jako opiekun, twórczy doradca, wieloletni przewodnik, pomaga wybrać odpowiednie narzędzia, czy to metaforyczny pędzel, czy dłuto.

WZ: Zapytam więc jeszcze o powinność nauczyciela.

RS: Nauczyciel przede wszystkim ma wyzwać, kształtować i umacniać pożądane zachowania społeczno-kulturalno-narodowe oraz przekonywać młodych ludzi do samodyscypliny i twórczego wysiłku.

WZ: A co z trudnościami w jego pracy, które są zawsze poważnym wyzwaniem?

RS: Uczniowie zgromadzeni w formalnej wspólnotie zwanej klasą, prezentują odmienne osobowości, indywidualne temperamenty, różne poglądy i oczekiwania. Charakteryzują się różnorodnymi wizjami świata i przynoszą do szkoły własne nawyki, ale wszyscy posiadają w sobie gotowość do odkrywania czegoś nowego i rozumienia siebie. Nauczyciele i uczniowie mają w zasadzie wspólny cel, ale jego realizacja wymaga również wspólnego dążenia do jego realizacji, a więc znalezienia dogodnego miejsca dla obu podmiotów. A to jest wyzwaniem.

WZ: Nie zapominajmy też o wyzwaniu, jakim jest ocenianie.

RS: Zanim odniosę się do samego oceniania, powiem o jeszcze jednej trudności. Otóż trudno jest przekonać młodego człowieka, że wolność idzie zawsze w parze z odpowiedzialnością. Sama ocena nie jest skutkiem odczuć nauczyciela. Jest miarą złożoną z wielu komponentów, sprowadzającą się do tego: „ile, za co?”.

WZ: A co ze sprawiedliwością?

RS: Sporym problemem bywa ocenianie (sprawiedliwe i niesprawiedliwe). Trudno jest przecież wyjaśnić, że powielanie, odtwarzanie ma w nauce mniejszą wartość niż dociekanie, analizowanie czy samo interpretowanie. Cogito ergo sum.

WZ: Czy jest więc zasada, powiedzmy aksjologiczna, odnosząca się do tej sprawiedliwości?

RS: „Kali Kalemu”.

WZ: Nie zadam pytań szczegółowych, bo odpowiedź wydaje się być znacząca.

Zapytam jednak, w kontekście Pani odpowiedzi na poprzednie pytanie, o to, co, na podstawie Pani wieloletniego doświadczenia, jest złotym środkiem w tworzeniu dobrych relacji między nauczycielem i uczniem?

RS: Uważam, że dość trudno jest ulokować te relacje w takim miejscu, jakim jest klasa, a co dopiero szkoła. Od lat zastanawiam się nad tym, co może być złotym środkiem w owym aspekcie? I doszłam do wniosku, że aby wszystko dobrze funkcjonowało, między nauczycielami i uczniami potrzebne jest przede wszystkim wzajemne zaufanie z wielką dozą życzliwego dystansu w postrzeganiu samodzielności ucznia w drodze do upragnionej dojrzałości.

WZ: Skoro wspomniała Pani o roli nauczycieli, to co, Pani zdaniem, oznacza określenie „wymagający nauczyciel”?

RS: W szkole, podobnie jak w życiu, każdy ma sprecyzowane obowiązki. Wykonujemy te zadania zgodnie z określonymi warunkami i odpowiednimi kryteriami.

„Wymaganie” jest więc sprawdzianem, czy zrobiliśmy coś dobrze, czy wykonaliśmy właściwie i czy rezultat naszej pracy nie wymaga jakiegokolwiek korekty czy choćby weryfikacji. Nauczyciel wymagający to nauczyciel sprawdzający. To ktoś, kto zdaje sobie sprawę z tego, że określone wymogi pozwalają osiągnąć pożądaną efekt. Zatem nauczyciel wymagający jest odpowiedzialny za skutki swojej pracy, zarówno za sukcesy, jak i niepowodzenia ucznia.

WZ: Czy mogłaby Pani w związku z tym powiedzieć, czym według Pani jest szkoła?

RS: Szkoła to instytucja oświatowo-wychowawcza, o czym wie każdy. Jednakże szkoła jest miejscem, gdzie przede wszystkim ważna jest praca zespołowa, gdzie problemy rozwiązuje się wspólnie i koniecznością staje się wzajemne zrozumienie, szacunek, serdeczność i wyrozumiałość.

WZ: Porozmawiajmy zatem o wyjątkowej szkole. O Jedyńce wie Pani bardzo dużo, była Pani z nią związana zawodowo przez czterdzieści lat. Dlaczego I LO nazywano, Pani zdaniem, „Klasztorem”?

RS: Klasztor to taka enigma I LO. Na pewno wiemy, że KTOŚ napisał na budynku szkolnym KLASZTOR, reszta to wyłącznie plotki i legenda.

Klasztor to zgromadzenie o surowych regułach, określonym porządku i dyscyplinie. Być może autor napisu uznał regulamin szkolny określający nie tylko zachowanie, ale również strój i uczesanie, za ograniczający swobodę uczniów, więc bezpośrednio skojarzył to z klasztorem. Tak brzmiał regulamin z 1962 roku:

„Codziennym ubraniem dziewcząt jest ciemny fartuch szkolny (granatowy lub czarny) z białym kołnierzykiem i szkolną tarczą na lewym rękawie. Nakryciem głowy uczennicy jest granatowy beret, a ucznia czapka szkolna. Zabrania się deformowania czapek i beretów. Szczegółowy opis noszenia czapek i beretów ustala dyrekcja. Od 1 października do 31 marca poza domem uczeń może przebywać do godz. 20.00, w pozostałe dni do 21.00.

Zachowanie młodzieży męskiej i żeńskiej na wspólnych spacerach winno być nienaganne.

Fryzura ucznia winna być skromna i pełna prostoty.”

Dodam, że długość spódniczek uczennic (noszonych za kolana) określały centymetry. Sądzę, że okazały budynek oraz jego mroczne, ciemne wnętrza mogło utwier-

dzać w odbiorze naszej szkoły jako miejsca kojarzonego z klasztorem. Co więcej, uważam, że napis na budynku był przede wszystkim wyrazem młodzieńczego buntu, słowną niezgodą na nierespektowanie tych przepisów, które egzekwowano z całą surowością.

Należy wspomnieć, że nazwa przetrwała, mimo iż obecne szkolne życie uczniów wygląda zupełnie inaczej. Wiem też, że dzisiaj szkoła ma również swoją ukrytą nazwę, mianowicie – Hogward.

WZ: Na zakończenie mam jeszcze jedno proste pytanie: co Pani lubi?

RS: Najbardziej? To mieć rację.

WZ: (śmiech): Chodziło mi o literackie upodobania: poezję czy prozę?

RS: Poezję.

WZ: Leśmian, Herbert czy Miłosz?

RS: Staff:

*Nic mi, świecie, piękności twej zmącić niezdolne!
Błogosławione, które wydało mnie, plemię.
Patrzę na gwiazdy górne i na kwiaty polne
I w oczach swych jednoczę i niebo, i ziemię.
Choć dany mi jest jeno na krótki ciąg godzin,
Cień śmierci mojej duszy nie straszy weselnej.
Przez wieczność już nie było mnie przed dniem narodzin,
A mędrzec dawno uczył mnie, żem jest śmiertelny.*

WZ:

*I uczę miłowania, radości w uśmiechu,
W łzach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu,
I pochwalam tajń życia w pieśni i w milczeniu,
Pogodny mądrym smutkiem i wprawny w cierpieniu.*

WZ: Piękna tradycja klasyczna, cytowana tutaj przez Panią, jest dla mnie jeszcze jedną cenną lekcją humanitas.

Bardzo dziękuję, że zechciała Pani podzielić się z nami przy okazji Jubileuszu swoimi wspomnieniami i doświadczeniem!

Wywiad przeprowadziła
Wiesława Zielińska,

*Absolwentka I LO i nauczycielka języka
polskiego*



Wspomnienia absolwentki Pani Joanny Chłosty-Zielonki (matura 1988)

Smutne lata 80.

Budynek z czerwonej cegły przy ulicy Mickiewicza był moim przeznaczeniem. Najpierw wykreowany w wyobraźni dzięki opowieściom mojego taty, który chodził tu do gimnazjum, kilka lat po wojnie, potem bardziej rzeczywisty, gdy do tej szkoły poszedł mój brat. Zazdrościłam mu tego jak zwykle. Bo zawsze był mądrzejszy, zdolniejszy i inteligentniejszy. Jak to starszy brat. Szkoła w jego opowieściach jawiła się jak centrum wszechświata, fascynująca oaza wolności, pełna cudownych przyjaźni i niezapomnianych więzi z nauczycielami.

A ja chodziłam do Jedyńki pod koniec smutnych lat 80. I niestety było tu wtedy szaro i nudno, zwykle tak samo. Udało mi się przetrwać niejedną dołującą chwilę dzięki mojej wiernej przyjaciółce, o bliźniaczej duszy, Ilonie. Spędzałyśmy ze sobą każdą sekundę i minutę tej szkolnej batalii, nierozłączne, wspólnie myślące i przeżywające. Wspierałyśmy się w codziennej terapii, od poniedziałku do piątku. Rzeczywistości nie ubarwiały nam żadne spektakularne wydarzenia, ale do przodu gnała potrzeba przetrwania z honorem, by nie spocząć na dnie pohańbienia. Żadne sprawiedliwości dziejowej, byłyśmy zbyt młode i słabe, by ten nasz bunt ktoś zobaczył. Ale byłyśmy buntowniczkami i to pchało nas dalej ku przyszłości, która miała okazać się lepsza.

Po wielu latach wiem jednak, że dzięki Jedynce jestem w tym miejscu zawodowej kariery, w którym jestem. To nauczycielka Jedyńki w oczywisty sposób wpłynęła na mój życiowy wybór. Była to Pani Profesor Barbara Rychlik. Nie uczyła mnie od początku, ale od trzeciej klasy moja codzienność nabrała barw. To ona pozwoliła mi na rozpostarcie polonistycznych skrzydeł, wcześniej związanych regułami jakiejś nieuzasadnionej poprawności. Wyzwoliła mnie z tych więzów. Dzięki jej mądrej ingerencji, opiece, życzliwości, bystrości umysłu i inteligencji, mojemu skrzepowemu dotąd polonistycznemu „ja” (w co nie wątpiłam nigdy – rodzice są polonistami) udało się dolecieć nie tylko do końca studiów polonistycznych, ale osiągnąć kilka szczybelków akademickiej kariery. Gdyby nie Pani Profesor – nie wiedziałabym, gdzie jest moje miejsce.

Los sprawił, że w Jej ręce wpadła jedna z moich córek. I ponownie Pani Profesor uskrzydliła Marysię, która właśnie skończyła już polonistykę i ma szansę wzlecieć wyżej. W Jedynce bowiem spotykało i spotyka się nauczycieli pełnych pasji, którzy potrafią nadać sens działaniom i uczynić życie piękniejszym.



Wspomnienia absolwenta Pana Bogumiła Wójcika (matura 1991)

Moje I LO

Zawsze z wielkim sentymentem mijam czerwone, ceglane mury Jedyńki. Jest w nich coś cudownie stałego, trwale wpisanego w krajobraz Olsztyna. Zmieniają się ulice miasta, pojawiają nowe szyldy, by po paru latach ustąpić miejsca innym. Ostatnio wróciły do Olsztyna tramwaje. Jedyńka trwa.

Oczywiście i ona podlega pewnym zmianom. Ponad trzydzieści lat od chwili, gdy odebrałem w niej świadectwo maturalne, musiało się coś zmienić. Jednak, by się o tym przekonać, trzeba wejść do środka. Przez główne drzwi – a może tak jak się wchodziło do niej za czasów mojej klasy, przez drzwi boczne.

Wejście przez te drzwi, w nowy dla mnie wówczas świat, niemało zmieniło w życiu.

Wybór liceum był w moim wypadku świadomym i indywidualnym wyborem, bo Jedyńka miała bodaj jedyną klasę humanistyczną w ówczesnym województwie olsztyńskim. To, że będę musiał do niej dojeżdżać z Morąga, nie przerażało mnie specjalnie. Zresztą po roku i tak zamieszkałem z rodziną w Olsztynie.

Wychowawczynią klasy była Pani Profesor Ryszarda Sachadyn. Zawdzięczać jej wiele, jak i cała nasza klasa. Pani Profesor nie tylko uczyła nas literatury polskiej, ale i dyscypliny, i rzeczowości myślenia. Każda wypowiedź miała mieć sens i cel, jasną i logiczną strukturę, bez nadmiernych ozdobników, ale za to z elegancją i polotem. Pani Profesor ceniła dyskusję i dawała nam do niej pole. Mogliśmy się wypowiadać swobodnie – byle logicznie – na wiele tematów. Mogliśmy się nie zgadzać, o ile nasze argumenty były przemyślane i spójne. Nade wszystko jednak dużo pisaliśmy. Nawet bardzo dużo. Nauczyła nas trzymać w ręku te zaczarowane pióra, konieczne, jeśli ktoś chciałby pozostawić po sobie choćby maleńki ślad w literaturze. Jej zawdzięczać nie tylko to, że wytężoną, bardzo indywidualną pracą, doprowadziła mnie do poziomu laureata olimpiady z języka polskiego. Pani Profesor była niezmordowana, jeśli idzie o wciąganie nas w kulturę i jej wspólne przeżywanie. Pamiętajmy, że to był przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Trudne czasy tzw. transformacji, a tak naprawdę czasy niedoborów wszystkiego, inflacji i piętrzących się przed naszymi rodzinami przeciwności. Wciągać młodych ludzi w kulturę w takim czasie, to był akt odwagi. Dla Pani Profesor nigdzie nie było za daleko, jeździła z nami po całej Polsce, nie bacząc na niewygody i trudy. Pokazała nam, że warto być kulturą zainteresowanym.

Zawdzięczać jej także, że w wieku już bardzo dojrzałym, ośmieliłem się napisać powieści, łącząc dwie moje ulubione dziedziny język polski i historię. *Outremer. Ziemia Nadziei* to powieść o odległym XII wieku, tocząca się w odległej Palestynie.

Moje pasje i ambicje to zasługa tego, co dzięki Pani Profesor przeżyłem w naszej Jedynce.

Zasługą całej edukacji, jaką w Jedynce otrzymałem, jest to, że dzisiaj jestem prawnikiem. W Jedynce, w tej samej humanistycznej klasie, poznałem Kasię Syskę, moją żonę. Jak więc mógłbym nie twierdzić, że Jedynka ukształtowała moje życie?

Wróciłem do Jedynki po z górą trzydziestu latach. Wróciłem, by ofiarować moje książki do szkolnej biblioteki z dedykacją dla kolejnych roczników licealistów. Zastałem Jedynkę zmienioną, a jednak niezmienną i bardzo mi bliską.

W klasie, w której Pani Profesor Sachadyn uczyła mnie polskiego, nadal rozbrzmiewa polska poezja i proza, a Pani Profesor Wiesława Zielińska, dla mnie zawsze Wiesia z mojej starej klasy, pięknie kontynuuje dzieło naszej wychowawczyni. Spotkałem tam cudowną młodzież, z którą rozmawiałem o literaturze i historii, o warsztacie pisarza i o tym, jak Jedynka mnie ukształtowała.

Idąc korytarzami Jedynki, doznaje się pewnych wzruszeń, wynikających z oczywistej nostalgii. Widzimy te same co kiedyś obrazy w ramach. Filary tak samo jak kiedyś podtrzymują sklepienie przy głównym wejściu. W piwnicy, gdzie za moich czasów był Hades, nadal toczy się młodzieżowe życie. To musi poruszyć czulszą strunę w sercu każdego, kto przez Jedynkę przeszedł.

Jedynka jest szkołą otwartą i tolerancyjną. Jak zawsze. Ma mądrą, wartościową młodzież. Jak zawsze miała. Ma zaangażowanych nauczycieli. Jak zawsze.

Jest otwarta na wszystko, co nowe i cenne w edukacji i kulturze. A przy tym dla każdego absolwenta jest, i wierzę, że zawsze będzie, miejscem, do którego można wrócić. I nadal czuć, że jest się u siebie.



Dzień otwarty

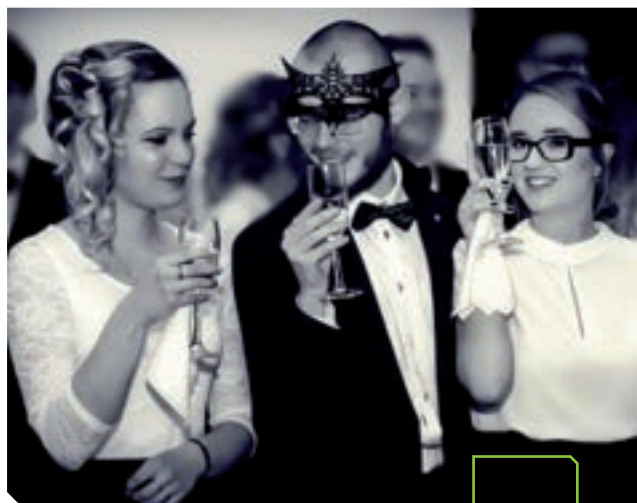


Wspomnienia absolwenta Pana Kacpra Kozłowskiego (matura 2018)

Czas spędzony w I Liceum Ogólnokształcącym należał do momentów przełomowych i zaliczam go do jednego z bardziej przyjemnych okresów mego życia. Jedyńka to dla mnie zawsze byli i będą wspaniali, nietuzinkowi ludzie. To dzięki nim, zarówno kadrze pedagogiczno-administracyjnej, jak i uczniom, ten stary „Klasztor” zawsze stwarzał niesamowitą atmosferę kreatywności oraz wzajemnej życzliwości. Od Olimpu aż po Hades pruskie mury tętniły życiem intelektualnym, artystycznym, a przede wszystkim przyjacielskim. W połączeniu z młodzieńczą ambicją i ideałami sprawiało to, że rzeczywiście czuliśmy się jak bogowie. Mogliśmy wszystko. Na lekcjach niejednokrotnie w głowie rodziła się nam Atena, a w czasie wolnym od zajęć można było poddać się poetyckim uniesieniom pod auspicjami narodowego wieszczka, czy razem z Merkurym i Peryklosem poświęcić się szkolnej agorze. Na niej toczyć debaty oraz tworzyć zręby licealnej polityki, by w końcu razem z Orfeuszem po długiej przerwie wzlecieć z Hadesu prawie pod sam Olimp, do serca szkoły – Auli, gdzie już swobodnie można było rzucić się w objęcia muz, szczególnie teatru oraz śpiewu. A wszystko to spowite było dymem ofiar całopalnych, które większość z nas składała wówczas w słynnej miejscówce za garażami po drugiej stronie ulicy. Ileż znajomości tam zawartych, więzi zacieśnionych, bo z dymem każdy szczerze ofiarowywał drugiemu swoją historię życia! Wcale nie kładąc! (Pozdrawiam Krzyśków, Arka, Łukasza, Michała!)

Nie zliczę także, ile godzin spędziłem w auli na drewnianym parkiecie pod Ifigenią, ćwicząc z moimi przyjaciółmi kolejne występy grupy Faux Pas! Ileż wspaniałych kreacji udało się wówczas stworzyć, na czele z odwiecznymi wrogami: Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim, w którego miałem okazję się wcielać przez prawie dwa lata, a towarzyszył mi w tym, jako mój najgorszy wróg, mój najlepszy przyjaciel – Michał Woźnica. Tak, wiem, jak to brzmi! Ale to było lepsze niż jakiekolwiek ustawienie hellingerowskie! Śmiało można powiedzieć, że te role to były nasze osobiste „życiówki”, które związały nas na lata. Do tej pory mam zapisanego Michała w moich kontaktach jako „Adam Mickiewicz”! Już jako absolwent przypominam sobie również taką sytuację, mianowicie podjechałem kiedyś na McDrive’a i spokojnie składałem sobie zamówienie, gdy wtem usłyszałem z tego głośniczka: „Przepraszam, czy mogę mieć pytanie?”. Pomyślałem: kurde, jaka grzeczna obsługa, taki wstęp robią przed pytaniem o rodzaj sosu... nieźle! Ale usłyszałem: „Czy to pan grał Słowackiego?”. Odpowiedziałem, że tak i zaraz wybuchnąłem śmiechem. Zaczęliśmy rozmawiać przez ten głośniczek, nie zważając na rosnącą za mną kolejkę.

W mej pamięci przywołuję również nieraz finałową scenę naszego filmu „Wróciłże on”, podczas której na długiej przerwie zgromadziła się w Hadesie prawie cała szkoła, łącznie z nauczycielami. Zupełnie się tego nie spodziewaliśmy, myśleliśmy, że nikt nie przyjdzie!



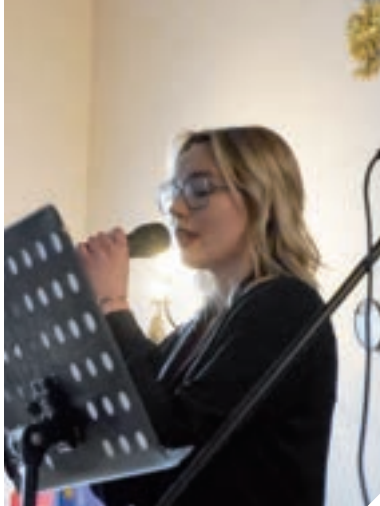
Specyfiką Jedyńki było również to, że w szkole tej funkcjonowały pomniejsze „szkoły” poszczególnych nauczycieli, którzy niczym starożytni filozofowie greccy, mieli grono swoich uczniów. Można to było zauważyć podczas długiej przerwy, gdy jak prawdziwi perypatetycy, przechadzali się szkolnym korytarzem, rozprawiając o istocie rzeczy wszelakich. Miałem szczęście należeć razem z moimi przyjaciółmi i znajomymi do szkoły Cieleckiego – znanego sceptyka uprawiającego poetycką historiozofię, której arche uczynił Kortau. Później jako już Synowie Kortau (nawiązanie do znanego serialu jest zupełnie przypadkowe!) rozwinęliśmy tę myśl i powołaliśmy inicjatywę Upamiętnienie dla Kortau. Do dziś nurt ten trwa i dynamicznie się rozwija! Wśród nauczycieli nie sposób również nie wspomnieć cudownych polonistek i opiekunek szkolnego teatru: p. Wiesławy Zielińskiej i p. Bożeny Szafranek, które niczym Talia oraz Melpomene czule poprawiały nasze małe faux pas-y w Faux Pas. Miałem również szczęście do wychowawstwa, ponieważ będąc w klasie humanistycznej, dostałem za opiekunkę p. Krystynę Mościcką – sigmę fizyki teoretycznej, jeśli mogę tak powiedzieć. Jestem przekonany, że Oppenheimerowi szybciej udałooby się zbudować bombę, gdyby mógł ją mieć w swoim zespole! Pamiętam, że mieliśmy w naszej klasie taki challenge. Z racji tego, że p. Mościcka nosiła w okresie jesienno-zimowym charakterystyczne kamizelki, które nieraz zostawiała w klasie, to mieliśmy zakład, komu pierwszemu uda się je przymierzyć i zrobić sobie w nich zdjęcie! Jak można się spodziewać, bo inaczej nie opowiadałbym tej historii, byłem to ja! Pani Krystyno, mam nadzieję, że mi Pani wybaczy!

Z innych szalonych rzeczy, które mogę tutaj wspomnieć, pamiętam, jak po zdaniu egzaminu na prawo jazdy wiozłem na zajęcia przez miasto mojego przyjaciela, Krzysztofa Gołębiowskiego. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że siedział w bagażniku! Z perspektywy czasu było to strasznie głupie, bo mogłem przecież to prawo jazdy bardzo szybko stracić, zwłaszcza że Krzysiek nie ułatwiał sprawy i gdy staliśmy na światłach, to bardzo głośno pukał od środka w klapę bagażnika i jeszcze do tego wołał: „Pomocy”! Krzysiek, nie zapomnę Ci tego! Ale warto było!

Dla mnie Jedyńka, oprócz pięknych przyjaźni, to była także miłość. Moja pierwsza, a więc ta nierdzewiejąca! Cieszę się, że mogłem ją przeżywać tutaj, w Jedynce, i to z moją przyjaciółką z klasy! Razem z nią spędzić studniówkę i razem z nią wyjechać na studia! Dziękuję!

Mógłbym jeszcze wiele opowiadać, ale uprzedzono mnie, że ma być 250 słów. Nie dostosuję się do tego, bo się nie da. A zresztą, to nie rozprawka, żeby skrupulatnie musiał odliczać wyrazy! Na koniec mogą tylko powiedzieć, że choć opuściłem Jedyńkę jakiś czas temu, to ona mnie nigdy nie opuściła! Trwa w moich przyjaźniach i znajomościach. Wspominana jest na ślubach, pogrzebach, spotkaniach, uroczystościach, przy ważnych decyzjach i chwilach.

Jedynko, dziękuję! Trwaj nam jak najdłużej!



Wspomnienia absolwentki IB Pani Marii Sycz (matura 2024)

Jedynka była dla mnie czymś więcej niż tylko monotonną nauką podstawy programowej. Oczywiście zdobywanie wiedzy miało duże znaczenie, ale wyniosłam z niej o wiele więcej. Przede wszystkim rozwinęłam swoje umiejętności społeczne. Poznałam nowych ludzi, nauczyłam się współpracy, skutecznej komunikacji i wystąpień publicznych. To tam nawiązałam znajomości, które wciąż trwają, oraz nauczyłam się radzić sobie w różnych sytuacjach międzyludzkich.

Dzięki szkole rozwijałam, ale też odkryłam pasje. Miałam możliwość uczestniczenia w kołach zainteresowań, konkursach i projektach, które pomogły mi zrozumieć, co naprawdę mnie fascynuje i co sprawia mi satysfakcję. Mogłam także być inicjatorką wielu wydarzeń, a z wielką przyjemnością wspominam działalność w Muzycznej Scenie Jedynki, Samorządzie Uczniowskim czy w gazecie szkolnej – w „Merkuriuszu”. Niektóre lekcje otworzyły mi oczy na różne sprawy, których wcześniej nie brałam pod uwagę. Poza tym szkoła nauczyła mnie samodzielności i odpowiedzialności – musiałam planować swój czas, organizować naukę i godzić różne obowiązki.

Oprócz nauki Jedynka dała mi także pierwsze doświadczenia związane z przyszłością. Brałam udział w różnych inicjatywach, np. wyjazdach studyjnych do Parlamentu Europejskiego czy promowaniu projektu w Olsztyńskim Budżecie Obywatelskim, które pomogły mi lepiej zrozumieć, w jakim kierunku chcę podążać. Dodatkowo był to czas pełen niezapomnianych chwil – szkolne wycieczki, studniówka i codzienne rozmowy z przyjaciółmi sprawiły, że te lata na długo pozostaną w mojej pamięci. W tej szkole byli nauczyciele, którzy potrafili mnie zmotywować, dostrzec we mnie potencjał i zachęcić do rozwoju. Czasem wystarczyło jedno dobre słowo, by dodać wiary w siebie. Oczywiście, zdarzali się też tacy, z którymi nie było łatwo, ale nawet od nich mogłam się czegoś nauczyć – cierpliwości, wytrwałości czy radzenia sobie z wyzwaniami.

Choć mój czas w Jedynce dobiegł końca, zawsze wracam tam z przyjemnością. Wiem, że atmosfera panująca w szkole jest zawsze przyjemna i prouczniowska. Ta szkoła to nie tylko podręczniki i sprawdziany – to również miejsce, w którym można rozwinąć się w wielu kierunkach i zdobyć wartości, które przydadzą się na każdym etapie życia.



*Wspomnienia
Sasza, absolwent klasy IB
(matura 2024)*

Co dała mi Jedyńska?

Najogólniej rzecz ujmując: myślę, że wszystko najlepsze, co otrzymałem podczas nauki w tej szkole, wynikało w dużej mierze z przypadku, natrafienia na tych, a nie innych nauczycieli, na tych, a nie innych rówieśników... Przyszedłem do Jedyńskiej, gdyż miała opinię szkoły z otwartą i serdeczną społecznością, plus dobry poziom nauczania. Jako odmieniec bez przyjaciół z małej miejscowości, osoba queer, neuroatypowa, zaczytana we wszystkim, co w łapy wpadło... uznałem, że może będzie to moja szansa na lepsze życie. Dostałem się, a reszta jest już historią. Trafiłem do znacznie lepszego niż wcześniej środowiska, po raz pierwszy czując, że jestem traktowany przez innych z szacunkiem, a moje opinie są wysłuchiwanie.

Mimo to, pierwsze dwa lata były katorgą. Nie mogłem się nigdzie dopasować: pierwszy rok na humanie, drugi na mat-fizie... na trzecim roku zaś IB. W zasadzie nie sprawdziłem tylko biol-chemu... Tak czy siak, przejście na IB miało charakter próby ucieczki od nauki według polskiej podstawy programowej, której miałem już szczerze dosyć. Cóż. Niestety, ilość pracy także i w programie matury międzynarodowej odcisnęła piętno na moim zdrowiu, ale przynajmniej mogłem wybrać rodzaj swojego cierpienia! I dziś jednak bardzo cieszę się, ile wiedzy z interesujących mnie dziedzin zdobyłem w ramach nauki w tym programie. Szczególnie wiele zawdzięczam zajęciom teatru, podczas których odkryłem w sobie ogromną miłość do teatru i wszelkich sztuk performatywnych.

Ludzie, których tam spotkałem, odmienili cały mój świat na lepsze. Garstka bliskich przyjaciół, z którymi utrzymuję kontakt do dziś, wspólna praca, wspólne zainteresowania, wspólne narzekanie i wspieranie się nawzajem... Nie uważam za przesadę stwierdzenia, iż zawdzięczam im wszystko. Jeśli te osoby trafem czytają to, z głębi serca chciałbym wam powiedzieć: dziękuję. Jesteście dla mnie jak rodzina.

Życzę wszystkim czytelnikom, abyście mogli spotkać takich właśnie ludzi na swojej drodze. A Jedyńce jako szkole dziękuję za to, iż utworzyła atmosferę, w jakiej mogłem spotkać ogromne grono ludzi, z którymi zawsze można było zamienić na korytarzu miłe słowo.



Wspomnienie o Pani Justynie Sobeczek

Jubileusz jest czasem wspomnień także o tych, których wśród nas już nie ma. 24 grudnia 2024 roku zmarła osoba bardzo bliska także tym wszystkim, którzy ją poznali w Jedyńcu. Kariera zawodowa Pani Sobeczek była ściśle związana z edukacją. Ukończyła studia magisterskie z zakresu historii ze specjalizacją nauczycielską oraz studia podyplomowe w zakresie wiedzy o społeczeństwie i edukacji europejskiej. Od 1998 roku, przez wiele lat, pracowała w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 Mistrzostwa Sportowego. W 2009 roku uzyskała tytuł nauczyciela dyplomowanego. W naszym liceum rozpoczęła pracę 28 września 2018 roku już jako doświadczony pedagog z bogatym stażem. Była nauczycielką historii, wiedzy o społeczeństwie i polityki globalnej. Pracowała głównie w oddziałach z maturą międzynarodową. Zdobyła certyfikat IB w zakresie historii. Nieustannie doskonaliła swój warsztat pracy, między innymi poprzez podnoszenie kompetencji znajomości języka angielskiego, by posługiwać się nim w codziennej pracy z uczniami w klasach IB. 1 maja 2024 roku została w naszej szkole koordynatorką oddziałów z maturą międzynarodową, jednocześnie pełniąc funkcję wicedyrektora.

Łączyła w sobie wszystkie cechy, które składają się na tak pożądane w zawodzie nauczyciela kompetencje: wiedzę, umiejętności, z pełną mądrości i dojrzałości postawą. Obdarzała nas, to znaczy uczniów, koleżanki i kolegów z pracy, środowisko związane z naszą szkołą, wyróżniającymi ją cechami z wielką szczodrością. Intelktem reprezentowała bogatą wiedzę przedmiotową, której wciąż czuła niedosyt. Jej umiejętności tworzyły nieprzeciętny warsztat codziennej pracy, obserwowany z podziwem i prawdziwym uznaniem. Dała się poznać jako osoba zarażająca pasją, wspaniały człowiek i charyzmatyczny pedagog, z odwagą i odpowiedzialnością stawiający czoła wyzwaniom. Była prawdziwym tytanem pracy, którą wykonywała z ogromnym zaangażowaniem. Zawsze ambitna i wymagająca najwięcej od siebie, współtworzyła projekty, by następnie je realizować przede wszystkim z myślą o rozwoju naszej szkoły i ukochanej młodzieży. Uwielbiała pracę z uczniami, wierzyła w potencjał i talent każdego młodego człowieka, była po prostu nauczycielką z pasją i charyzmą. Wiedziała, że okres młodości to czas, kiedy licealiści mają prawo do popełniania błędów, a najważniejsze jest to, że uczą się odpowiedzialności. Była wychowawczynią uwielbianą za swoją szczerość, wyrozumiałość, troskę i umiejętność dystansowania się wtedy, gdy trzeba, dzięki poczuciu humoru. To ją właśnie szkolna społeczność wybrała na opiekunkę Samorządu Szkolnego.

Wiedziała, że dobre lekcje, ważne przez całe życie, to te, które odbywają się nie tylko w szkole. Dlatego też współorganizowała nietuzinkowe wycieczki szkolne, głównie z myślą o swoich wychowankach. Jej praca wychowawcy polegała na udowadnianiu swoim przykładem, jak ważna w życiu jest pasja. Inspirowała nie tylko uczniów do ciągłego rozwoju, zarażała wszystkich dobrą energią i uśmiechem.

Szybko doceniliśmy jej wybitne predyspozycje, dlatego też została koordynatorką oddziałów IB oraz wicedyrektorem. Przez kilka miesięcy swojej pracy na tym stanowisku dała się poznać jako osoba zaangażowana, odpowiedzialna, wyrozumiała i wierząca, że życie, także życie szkoły, polega na nieustannym rozwoju. Swoimi wartościami wpisywała się w wizję szkoły, będącej miejscem, w którym należy zawsze odnosić się z szacunkiem do drugiego człowieka.

Obraz szkoły, jej atmosferę tworzą ludzie. Jesteśmy przekonani, że to, co pozostawia w nas Pani Justyna Sobeczek, zaowocuje. Jesteśmy dumni, że z nami była.



W ramach prowadzenia Szkolnego Klubu Europejskiego EuroJedynki zajmujemy się m.in. symulowanymi obradami ONZ oraz debatami w formacie oksfordzkim.

Symulowane obrady ONZ, czyli Model United Nations (MUN), jest to symulacja obrad Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych lub innych komitetów ONZ, w których reprezentowane są państwa członkowskie. Podczas takiej formuły obrad ONZ uczestnicy reprezentują rząd przydzielonego im państwa, całkowicie przyjmując jego politykę oraz prezentując jego poglądy. Debata toczy się na wiele najważniejszych międzynarodowo tematów w od-

powiednio przygotowanych i nadzorowanych przez moderatorów komitetach. Celem obrad delegatów w każdym z komitetów jest napisanie rezolucji, czyli dokumentu stanowiącego wytyczne, jak rozwiązać bądź zniwelować podjęty problem globalny.

Dzięki takiemu doświadczeniu uczniowie uczą się rozwiązywać problemy, osiągać porozumienia i kompromisy, a także nabywają umiejętności przywódcze. Konferencje MUN zwyczajowo odbywają się w języku angielskim, co stanowi dodatkową możliwość do sprawdzania wiedzy językowej w praktyce. Wszystkie te korzyści procentują w przyszłości i to bez względu na drogę życiową wybraną przez młodych ludzi.

Nasza szkoła po raz pierwszy wzięła udział w symulowanych obradach ONZ w 2011 roku w Poznaniu, czyli w POZMUN. Od tamtej pory regularnie uczestniczymy w konferencjach organizowanych na terenie Polski, czyli m.in. OLMUN (w którego organizacji pomagaliśmy), WARMUN (który również wspieramy organizacyjnie), TADMUN, TRIMUN, TBSMUN oraz za granicą, np. KARMUN w Budapeszcie, od 2013 roku. Jedynym rokiem bez naszego udziału w KARMUN, był rok 2020. Cykliczność przerwała pandemia Covid.

Drugim polem naszej działalności są debaty oksfordzkie, którymi zajmujemy się od ponad 20 lat. Debata oksfordzka jest sformalizowaną dyskusją, w której dwie drużyny spierają się w uporządkowany sposób wokół prawdziwości postawionej w debacie tezy, wobec której zajmują ustalone w wyniku losowania stanowisko. W debacie uczestniczą dwie czteroosobowe drużyny. Zadaniem jednej z nich, czyli drużyny propozycji, jest zgodzenie się z tezą, podczas gdy druga drużyna, czyli drużyna opozycji, musi tej tezie zaprzeczyć. Teza jest twierdzeniem, co do którego można dobrać argumenty „za” oraz „przeciw”. Przykład tezy: „Prace domowe powinny być ustawowo zabronione”. Zalety debaty? Debata uczy budowania argumentacji, mówcy ćwiczą samodyscyplinę, formuła oksfordzka oducza pustosłowania i wykształca nawyk uważnego słuchania oraz umiejętność publicznego przemawiania.

W naszej szkole co roku ma miejsce Szkolny Turniej Debat Oksfordzkich (SzTDO), w którym występują drużyny klasowe lub złożone z uczniów różnych klas. Braliśmy udział w Turniejach Debat Historycznych IPN, Mistrzostwach Polski Debat Oksfordzkich w Poznaniu oraz DeBBatach w Warszawie. Niejednokrotnie wygrywaliśmy etapy regionalne i przechodziliśmy do finałów w Warszawie, Poznaniu czy też Białymstoku. W 2015 roku zostaliśmy mistrzami Warmii i Mazur w I Warmińsko-Mazurskim Turnieju Debat Oksfordzkich.

Elżbieta Szczepkowska, Robert Szczepkowski

Opiekunowie SKE EuroJedynki



Zespół, który łączy ludzi poprzez pasję do muzyki

Muzyczna Scena Jedyńki (MS1) powstała w naszej szkole czternaście lat temu. Inicjatorem był pan Marcin Bogdanowicz, nauczyciel informatyki, który nie tylko od samego początku prowadził zespół jako opiekun, ale również grał z zespołem na gitarze akustycznej i basowej.

Na początku było parę osób – jedna śpiewająca, dwie grające, aż nagle do MS1 zaczęło przychodzić coraz więcej uczniów i z czasem występy na różnych uroczystościach stały się tradycją. Od 2011 roku zespół zagrał wiele koncertów w szkole, ale również poza nią. Muzycy występowali na szkolnych apelach, takich jak ślubowanie pierwszych klas lub Święto Niepodległości, ale również organizowali własne koncerty z okazji walentynek czy Bożego Narodzenia. Ich pasja do muzyki sprawiła, że zespół stał się integralną częścią szkolnej społeczności.

Z biegiem lat skład zespołu się zmieniał, lecz wciąż przyciągał utalentowanych uczniów, którzy chcieli dzielić się pięknem muzyki. Koncertów i nowych wyzwań ciągle przybywało, jednak nigdy nie brakło osób gotowych zmierzyć się z coraz trudniejszymi zadaniami, takimi jak występy poza szkołą – w różnych miastach w Polsce, jak i za granicą.

Rok 2020 przyniósł jednak niespodziewaną przerwę. Pandemia zmusiła nas do zawieszenia działalności. Brak prób i koncertów był dla nas bardzo trudnym doświadczeniem, ale po dwóch latach wróciliśmy ze zdwojoną siłą. Udało się to dzięki staraniom pana Bogdanowicza i grupie ówczesnych uczniów, którzy okazali się mieć ogromny talent. Powrót nie był łatwy, ponieważ wszystko musieliśmy zbudować od nowa, jednak wiele sukcesów oraz błędów doprowadziło nas do miejsca, w którym znajdujemy się aktualnie.

Dziś w MS1 dużo się dzieje. Dalej organizujemy koncerty w szkole – zarówno na lekcjach, jak i po nich. Obecny skład to mieszanka doświadczonych muzyków, którzy grają od lat oraz nowych talentów, wnoszących świeżą energię i pomysły. Nie możemy również zapomnieć o naszych wspaniątych i bardzo wspierających opiekunach – wspomnianym już panu Marcinie Bogdanowiczu i panu Andrzejowi Dziku. Każdy nowy występ, to kolejne wyzwanie i okazja do dzielenia się naszą pasją z innymi. W przyszłości mamy nadzieję na kolejne podróże muzyczne, które pozwolą nam szerzej zaprezentować nasze umiejętności.

Czasami zastanawiam się, w czym tkwi fenomen MS1 i jak ten z pozoru zwyczajny szkolny zespół przetrwał tak długo? Odpowiedź odkryłam stosunkowo niedawno, mimo tego że śpiewam już drugi rok. Odnalazłam ją w ludziach. Przekonałam się, że fundamentem tego zespołu jest energia, zaangażowanie i radość czerpana z gry oraz śpiewu. Im dłużej jestem jego częścią, tym bardziej czuję, że Muzyczna Scena Jedyńki to coś znacznie większego – coś, co trudno opisać słowami. Być może prawdziwe wyjaśnienie odkryję dopiero po latach, wspominając ten wyjątkowy czas.

Na koniec chciałabym osobiście podziękować wszystkim, którzy przez poprzednie lata byli częścią MS1. Stworzyliście coś wielkiego – zespół, który łączy ludzi poprzez pasję do muzyki. Wszyscy podarowaliście mu ogromną część siebie i w różnych latach tworzyliście w naszej szkole niezwykłą atmosferę. Obecnie oraz staremu składowi, czyli wszystkim wokalistom, instrumentalistom, akustykom i konferansjerom, dziękuję z całego serca.

Nie mogę zapomnieć również o panu Marcinie Bogdanowiczu. Pan stworzył zespół, który dał nam poczucie przynależności. Bez zaangażowania, pasji i nieustannej wiary w nasze umiejętności, MS1 nie mogłoby przetrwać tak długo, a my nie rozwinęlibyśmy się tak bardzo. Dziękujemy!

Przed nami jeszcze wiele koncertów do zagrania, wiele piosenek do wykonania i wiele emocji do przekazania. Każdy nowy występ to kolejna karta historii Muzycznej Sceny Jedyńki oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie – historii, którą możemy pisać razem, z tymi, którzy kochają muzykę tak samo jak my.

Agata Sadowska

*Wokalistka i koordynatorka
Muzycznej Sceny Jedyńki*



*Zobaczyć i posłuchać MS1 można na:

[instagram.com/muzyczna_scena_jedynki/](https://www.instagram.com/muzyczna_scena_jedynki/) | [facebook.com/MuzycznaScenaJedynki](https://www.facebook.com/MuzycznaScenaJedynki)



Długie wieczory prób, zapach kostiumów, rekwizyty z „Belwederu”. Szkolna grupa teatralna naszej Jedyńki, o zaszczytnej nazwie Faux Pas, daje się poznać społeczności szkolnej głównie w czasie uroczystości. Uprzyjemnia apele, organizując część artystyczną. Lecz w świadomości uczniów wciąż jest niczym Batman (lub Książd Robak!) – działa raczej w cieniu. Wystawia sztukę raz na trzy miesiące i tyle ją widzieli! Z tego powodu warto byłoby przybliżyć działalność Faux Pas, zarówno aktualnym, jak i przyszłym uczniom naszej szkoły oraz czytelnikom „Merkuriusza”

Zasłynęła swoim charakterystycznym humorem i niesamowitą energią na scenie. Gdy zapytać się aktorów, to każdy z nich powie szczerze, że najlepiej bawią się przy sztukach szalonych, szybkich i bez tabu. Mile wspomинana jest, między innymi, sztuka Kordiana Gajcy pod tytułem *Tragedia po grecku* – czarna komedia o grupie studentów budzących się przy martwym ciele. Jest ona wypełniona tym, co aktorzy Jedyńki lubią najbardziej – błyskotliwymi dialogami, krzykami oraz życiem półświatka.

Przypomnijmy sobie mniej odległe przedstawienie, a mianowicie *Wigilię*, wystawianą przez Faux Pas w czasie tegorocznych Adamowych, czyli święta patrona, a później na Konkursie Recytacji Poezji XX wieku na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Obydwie widownie przyjęły tę sztukę bardzo entuzjastycznie i dzięki niej, zapewne, zapamiętały, że mówi się „tę herbatę” a nie: „tą herbatę”. Pojawiły się nawet głosy, mówiące jakoby ta sztuka była najlepszą sztuką naszej grupy teatralnej! Chociaż trudno zaprzeczyć jej wartościom komediowym i świetnej grze całej obsady, to trzeba pamiętać także o pierwszych wykonawcach tej sztuki.

Dawno to być musiało, przed dawnymi laty, w antycznym roku 2016. Roku tak nostalgicznym dla większości z nas, kojarzącym się z sielankowym życiem bez zmartwień. Dla Faux Pas był to rok podwójnie wyjątkowy. Otóż w jego szeregach znajdowała się wyjątkowo duża liczba panów. Część tych panów później grało role najwspanialsze i najważniejsze, kochane przez wszystkich, czyli oczywiście Słowackiego i Mickiewicza. Dla Kacpra Kozłowskiego (Słowacki) i Michała Woźnicy (Mickiewicz) nie była to żadna nowość. Panowie do tych ról tak przywykli, że bardzo szybko ich im zabrakło. Kto by się dziwił? Wspólnie z Michałem Zareckim, również byłym członkiem grupy teatralnej Jedyńki, założyli Studio Filmowe „Wieszcz” i nagrali film *Wojna figur*, właśnie o rywalizacji między dwoma sławnymi Wieszczami narodu (do obejrzenia na platformie YouTube).

Przedstawienia przedstawieniami, ale czym jest Faux Pas samo w sobie? Gdzie bije jej serce? Skąd się bierze ta magia na scenie? Większość absolwentów zgadza się z aktualnymi członkami grupy teatralnej, że dobra sztuka nie powstaje dzięki scenariuszowi, jakkolwiek dobry by on nie był, lecz dzięki długim godzinom prób. Często wiele razy w tygodniu. One nie tylko sprawiają, że sztuka zostaje doprowadzona do perfekcji, ale też ćwiczą umiejętności naszych aktorów, dzięki czemu zostają odkryte coraz to kolejne talenty. A co najważniejsze – budują więzi. Ile przyjaźni (i romansów) zaczęło się od powtarzania tej samej, wspólnej sceny, znowu i znowu? Ile żartów powstało



przypadkiem w czasie pracy nad sztuką? Ile razy aktorzy razem zaczynali śpiewać i tańczyć, a po próbie jeszcze przez godzinę rozmawiali przed szkołą? To za tę związaną ze sobą społeczność cenię Faux Pas najbardziej. Za ludzi, którzy nie boją się wyciągnąć siebie nawzajem na scenę.

Jeśli chcesz do nas dołączyć, przyjdź na casting, o którym na pewno damy znać! Spotykamy się w czwartki od 16.00.

Post scriptum: Serce Faux Pas bije w sali 109, u Pani Wiesławy Zielińskiej <3

Zuzanna Kaniuga

Koordynatorka grupy Faux Pas

Dzień Patrona i Adamowe

Tradycją naszej szkoły są uroczyste obchody Dnia Patrona. Jak można się spodziewać datę wyznacza 24 grudnia, czyli dzień urodzin Adama Mickiewicza, a że wtedy rozpoczyna się radosne świętowanie w gronie rodzinnym, my, jako rodzina szkolna Wieszcza, obchodzimy ten dzień w ostatnim tygodniu przed przerwą świąteczną. Aulę wypełnia młodzież śpiewająca „Pieśń Filaretów”, wygłaszająca i słuchająca referatów na temat życia i twórczości Mickiewicza. Pod pomnikiem Patrona na zakończenie obchodów zostają złożone kwiaty.

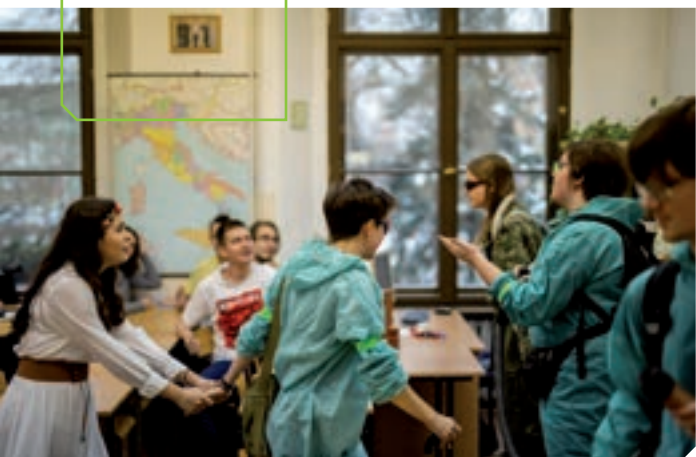
Tradycją jest łączenie Dnia Patrona z Adamowymi. To wyjątkowe zmagania teatralne i jednocześnie chrzest bojowy uczniów klas pierwszych. Przedstawiciele klas otrzymują dużo wcześniej zadania związane z twórczością Mickiewicza. W różnych formach artystycznych rywalizują o laury. Tradycją jest to, że w jury zasiadają absolwenci naszej szkoły.

Tematy do zmagania były różne. W 2015 roku tematem stały się „Miłość i śmierć w utworach Adama Mickiewicza” – powiało przede wszystkim grozą i duchami... W 2016 i 2019 zdecydowano się „narzucić” pierwszacom szeroki temat fantastyki Mickiewiczowskiej. Pole do popisu niezwykle, wyobraźnia nie miała granic: guślarze, Świtezianki, upiory, ciemno wszędzie, głucho wszędzie... W 2017 roku temat brzmiał „To lubię” – prezentacja sceniczna wybranego utworu. Dali radę! Nie zabrakło też wątków patriotycznych. W 2018 roku, w setną rocznicę odzyskania niepodległości, przewodził cytata z „Dziadów” cz. III: „Ja i ojczyzna to jedno”. „W Soplicowie” – to temat z roku 2021. W 2022 roku była okazja, by zobaczyć adaptacje wybranych ballad poety. Dużo uroku miał temat „Kobiety w twórczości wieszczów” w 2023 roku. Zaś w 2024 roku Aulę wypełniły ponownie Świtezianki i wzdychający strzelcy z boru, a także materiałowe fale jeziora. Tematem, jak się domyślicie, była natura w poezji Mickiewicza.

Jak zwykle wygrali najlepsi!

Lidia Gąsowska

*Nauczycielka języka polskiego i teatru
(IB DP)*





„Ostatnia lekcja”

Wieloletnią tradycją Jedyńki są tak zwane ostatnie lekcje, które wygłaszane przez nauczycieli naszej szkoły, uświetniają zakończenie roku szkolnego klas maturalnych. Są one swoistą formą pożegnania naszych absolwentów. Na przestrzeni dziesięciu minionych lat, prócz roku 2020 i 2021, w taki wyjątkowy sposób żegnali się z naszymi podopiecznymi:

Pan Mariusz Górski – nauczyciel wychowania fizycznego w 2015 roku

Pan Andrzej Dzik – nauczyciel języka angielskiego w 2016 roku

Pani Małgorzata Bosek – nauczycielka języka włoskiego w 2017 roku

Pani Krystyna Mościcka – nauczycielka fizyki w 2018 roku

Pan Radosław Wenta – nauczyciel wychowania fizycznego w 2019 roku

Pani Żaneta Kędzierska – nauczycielka języka francuskiego w 2022 roku

Pan Marcin Cielecki – nauczyciel historii w 2023 roku

Pan Sławomir Kulesza – nauczyciel fizyki w 2024 roku

Pan Jędrzej Kołakowski – nauczyciel filozofii, etyki i TOK-u w 2025 roku

Jędrzej Kołakowski



Szanowny Panie Dyrektorze, Szanowni Państwo Nauczyciele, Pracownicy, Uczniowie, Rodzice oraz Partnerzy i Przyjaciele I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie, z wielkim wzruszeniem przyjąłam wiadomość o 80. urodzinach naszej Szkoły. Jest ono tym większe, że są to pierwsze urodziny, w których będę miała okazję uczestniczyć.

W maju 2024 roku minęło 30 lat od mojej matury. Pamiętam ją tak, jakby była wczoraj. Pamiętam też egzaminy wstępne w ósmej klasie. Czuję wciąż te emocje. Mam przed oczami Studniówkę w 1994 roku. Czas nauki w Szkole był najpiękniejszym okresem mojego życia do października 2009 roku, czyli do przyścia na świat mojej córki. Ona bowiem zmieniła wszystko i jest dla mnie najważniejsza, a czas z nią spędzony najpiękniejszy.

Tęsknota za szkołą towarzyszy mi jednak na co dzień. Tyle wspomnień, przyjaciół, ciekawych wydarzeń, wariactw, szaleństw, miłości, doświadczeń i niezwykłych osobowości nauczycielskich. Były też chwile trudne, jak to w życiu. Wszystko to nadal mam dokładnie zakodowane w pamięci i wydaje się być tak aktualne. A to już nie wróci. Młodość minęła.

Kochani, gratuluję Wam Wszystkim pięknego Jubileuszu, gratuluję wyboru I Liceum jako miejsca pracy, nauki, działania, bo to doskonały wybór. Dziękuję Społecznościom Szkolnym, które na przestrzeni lat budowały tożsamość Szkoły, tworzyły Jej historię, rozwijały Jej potencjał i dbały o tak imponujący wizerunek. Jestem dumna, że moja córka jest uczennicą I Liceum. Kontynuuje moją piękną przygodę.

Niech kolejne lata przyniosą Wam dalsze sukcesy, niech tradycja łączy się z nowoczesnością, a nasza Szkoła niech pozostaje wciąż miejscem inspiracji i rozwoju. Życzę Wam również, aby Wasze wspomnienia po latach były tak piękne jak moje.



Z najlepszymi życzeniami wszelkiej pomyślności na następne dziesięciolecie!

Ewa Monika Kaliszuk

Senatorka Rzeczypospolitej Polskiej

Absolwentka I LO

Dla Jedyнки – z serdecznością i sentymentem

Ze wzruszeniem i na fali wspomnień – myśl o Jedynce wywołuje u mnie wiele emocji. Właśnie zdałem sobie sprawę, że to tutaj w dużej mierze kształtowały się moje poglądy. To tu nauczyłem się, że warto mieć własne zdanie, że trzeba pytać i szukać, że nie wszystkie odpowiedzi znajdziemy w podręcznikach.

W tej szkole nauczyłem się rozwiązywać nie tylko równania i analizować lektury, ale też, za co jestem dziś bardzo wdzięczny, dyskutować, myśleć samodzielnie i odważnie patrzeć na świat. Tu spotkałem nauczycieli z pasją i kolegów, z którymi można było przegadać każdą przerwę – a potem i pół życia.

Dziś, z perspektywy czasu, wiem, jak wielkie znaczenie miały te lata. Dlatego z całego serca życzę Jedynce, żeby nadal była miejscem, które inspirowe, wspiera.



Robert Szewczyk

*Prezydent Olsztyna
Absolwent I LO, rocznik 1999*

ŻYCZENIA DLA JEDYNKI

*„Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział,
nie żeby umiał na pamięć, a żeby rozumiał,
nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, a żeby go coś naprawdę zajmowało.”*

Janusz Korczak

W codziennym biegu życia niewiele mamy czasu na refleksje
i podsumowanie tego, czego udało się nam dokonać.
Jedną z chwil, która pozwala nam się zatrzymać,
spojrzeć w przeszłość i pomarzyć jest Jubileusz.

Szkoło! Droga Jubilatko! Dostojna 80-latko!

Tworzyli Cię i tworzą wyjątkowi ludzie pełni zamiłowania i entuzjazmu.
Jesteś niecodzienna dzięki zaangażowaniu Uczniów i Rodziców
oraz dzięki ogromnej pasji Nauczycieli.

Życzę, byś była Szkołą wrażliwą, otwartą na marzenia i potrzeby Uczniów,
opartą na poszanowaniu indywidualności każdego młodego człowieka.

Trwaj, rozwijaj się, zapisuj dalsze piękne karty swojej historii.
Niech kolejne lata staną się pasmem sukcesów i samych radosnych dni!



Sylwia Rembiszewska-Piątek

Absolwentka I LO, rocznik 1997

Jubileusz 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie to szczególny powód do dumy i radości. Dziś jako jej dumna absolwentka przyłączam się do gratulacji i najlepszych życzeń, które kieruję na ręce Dyrekcji Szkoły, Rady Pedagogicznej, Uczennic i Uczniów oraz całej społeczności I LO.

Dokładnie 35 lat temu, po 4 latach nauki i zdanej maturze, opuściłam mury słynnego „klasztora”. Od tego czasu zawsze gdy przechodzę ulicą Dąbrowszczaków, spoglądam w stronę budynku Jedyнки – to dla mnie jeden z najważniejszych symboli mojego rodzinnego miasta, z którym wiąże mnie wiele wspaniałych wspomnień i emocjonalnych momentów. Po 1990 r. wielokrotnie wracałam do I LO – w różnych rolach, za każdym razem przekonując się, że to szkoła pod każdym względem wyjątkowa.

Jedynka była miejscem, w którym zdobywałam wiedzę na najwyższym poziomie i które kształtowało moje postawy i światopogląd, nas – uczennice i uczniów – przygotowując do wyzwań współczesnego świata, ucząc nas krytycznego myślenia, lecz także empatii, sprawczości w działaniu, odpowiedzialności za siebie i innych, uważności i współpracy.

Choć sam budynek szkoły i piękna aula z obrazem Heinricha Gärtnera *Ifigenia w Taurydzie* nieodmiennie zachwyca mnie swoją urodą i dostojnością, najbardziej jestem wdzięczna za wyjątkową atmosferę, którą zawsze emanowała „Jedynka” – także jako placówka, która kontynuuje tradycje przedwojennego gimnazjum humanistycznego, które miało wśród absolwentów m.in. słynnego architekta XX wieku Ericha Mendelsohna.

Tę atmosferę zawdzięcza ludziom, którzy tworzyli i kształtowali społeczność I Liceum Ogólnokształcącego: gronu pedagogicznemu, współpracownikom i współpracownikom szkoły. Były to zawsze wybitne osobowości, osoby o wyjątkowej charyzmie i pasji, zaangażowane i oddane misji pracy z młodymi ludźmi, budujące z nimi relacje oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu, wychowujące ich na świadomych i aktywnych obywatelki i obywateli.

Dziś z okazji pięknego jubileuszu 80-lecia chciałabym życzyć kolejnym rocznikom i pokoleniom absolwentek i absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie, by także oni – podobnie jak ja – mogli wracać do czasów nauki w Jedynce jako jednego z najpiękniejszych i najważniejszych okresów w swoim życiu. Dyrekcji Szkoły, Radzie Pedagogicznej i wszystkim osobom związanym ze szkołą życzę wielu dalszych sukcesów, satysfakcji i radości pracy z młodymi ludźmi.



Kornelia Kurowska

Prezesa Fundacji „Borussia”
Absolwentka I LO, rocznik 1990

ŻYCZENIA DLA JEDYNKI

Czego uczniowie życzą Jedynce?

Jedynce życzę zachowania magicznych tradycji.

Gabriela

Wielu pokoleń utalentowanych i ambitnych uczniów, korzystających z uroków szkoły.

Magda

Na 80. urodziny życzę Jedynce, by pozostała taka jaką jest - tolerancyjną, umiejącą połączyć wieloletnią tradycję z nowoczesnością.

Adam

Kolejnych 80 lat świetności.

Julia

Życzę Jedynce tego, by pozostała tak tolerancyjna i otwarta, jaka jest teraz.

Borys

Wielu nauczycieli, z którymi tak jak teraz, łatwo znaleźć wspólny język.

Maria

Życzę Jedynce, by zawsze panowała tu tak przyjazna atmosfera.

Aleksandra

Życzę Jedynce tego, aby inicjatywy, takie jak „Merkuriusz”, MS1 i Faux Pas przez lata tworzyły jej historię.

Piotr

O tym, jak zmieniały się czasy, najlepiej zawsze świadczy ubiór uczniów. Ten był w przeszłości definiowany przez szkolny regulamin. Dziś w tej kwestii zasadą jest dowolność.













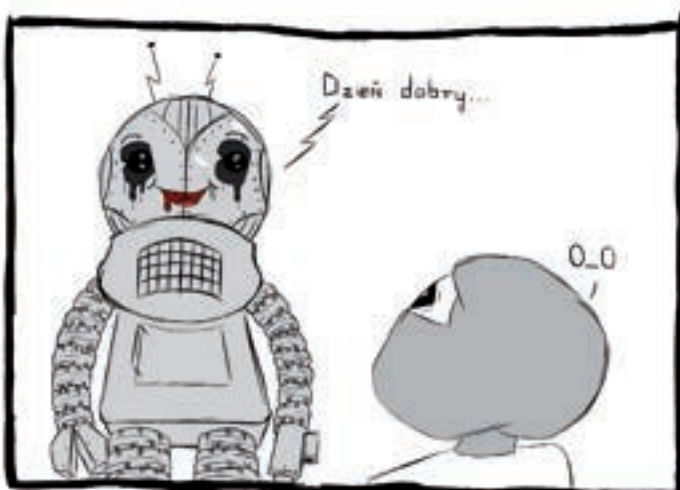


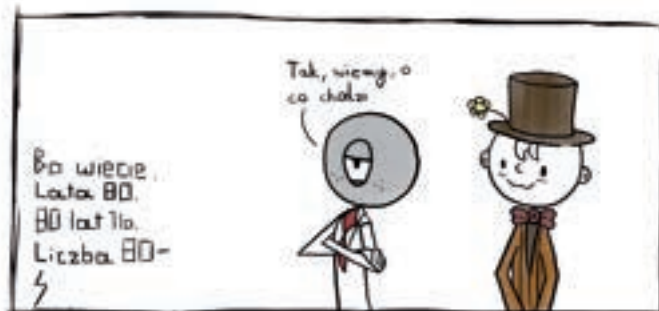
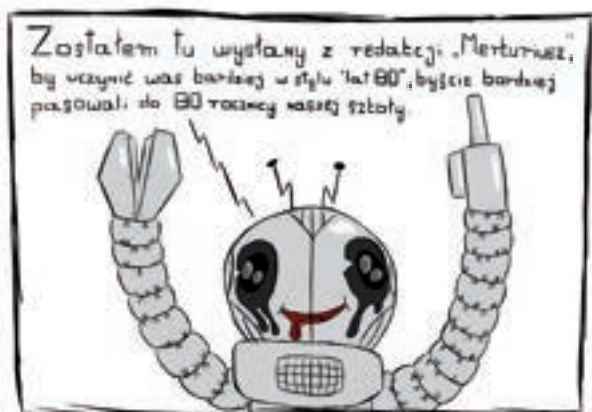
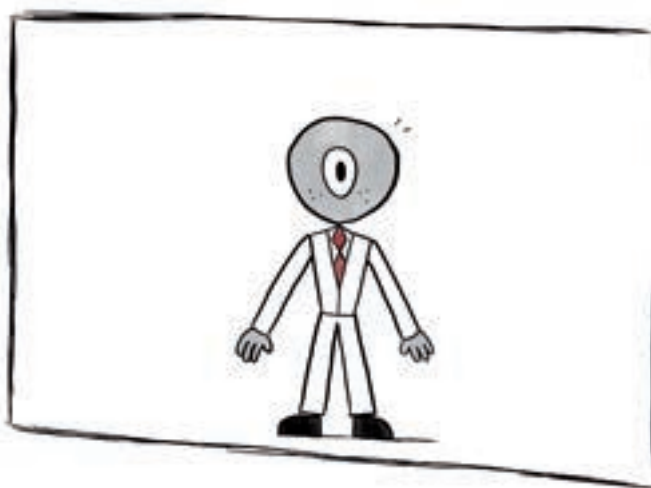
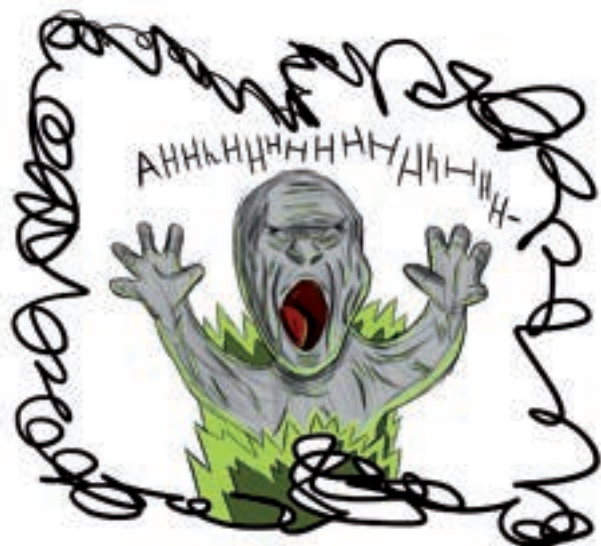












Od redakcji	3
Kalendarium	4
Dyrektorzy I LO	6
Czym żyje jedynka	7
Matura międzynarodowa w Jedynce	12
Wywiad jubileuszowy z Panem Wojciechem Boryszewskim	14
Wspomnienia	
• Jolanta Skrzypczyńska	16
• Prof. Ryszarda Sachadyn	18
• Joanna Chłosta-Zielonka	22
• Kacper Kozłowski	25
• Maria Sycz	27
• Sasza	28
Wspomnienie o Pani Justynie Sobeczek	29
Szkolny Klub Europejski EuroJedynki	30
Muzyczna Scena Jedynki	31
Faux Pas	33
W kręgu tradycji...	
• Adamowe	35
• „Ostatnia lekcja”	37
Życzenia dla Jedynki	
• Ewa Monika Kaliszuk	38
• Robert Szewczyk	39
• Sylwia Rembiszewska-Piątek	40
• Kornelia Kurowska	41
• Czego uczniowie życzą Jedynce?	42
Jedynka się zmienia	43
Wczoraj i dziś w obiektywie	44
Studniówka w I LO	45
Tajemnicze miejsca	52
Komiks	54



lo1.olsztyn.eu

